

№ 334

XXX r.
Istnienia.

Cena numeru
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dost. kurt. 4.20 gr.
Dla rob. 2.70 gr.
Dones. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dost. kurt. 4.20 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłaconą ryczałtem

Redakcja i Administracja,
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 5 grudnia 1926 r.

W jedności siła!

Zjazd Obozu Wielkiej Polski.

„W mężnej i poważnej walce przeciwko wszystkiemu, co Naród rozkłada, osłabia i poniża”

Deklaracja programowa stronnictwa Wielkiej Polski.

Roman Dmowski na czele stronnictwa.

Poznań, 4-12 (tel. wł.)

Dziś w Poznaniu rozpoczął się zjazd obozu wielkiej Polski. Nowa organizacja, występująca dziś publicznie na widownię polityczną, jest dziełem kilkumiesięcznych zabiegów organizacyjnych p. Romana Dmowskiego. Obóz Wielkiej Polski ma na celu zjednoczenie sił obozu narodowego, celem wzmacnienia państwowej siły Polski. Na czele organizacji stać ma wielka rada, złożona z dwudziestu kilku osób. Podlegać jej mają organizacje dzielnicowe, a tych będzie ogółem 5, a mianowicie: dzielnica warszawska, poznańska, która łączyć będzie również Pomorze i województwo łódzkie, dzielnica śląska, która

łączy w sobie będzie województwo krakowskie, dzielnica ziem wschodnich, dzielnica dawnej Galicji Wschodniej i dzielnica wołyńska. Obożnym dzielnicowym podlegać mają oboźni wojewódzcy, którym z kolei podlegają oboźni powiatowi. Zarówno przy obożnych dzielnicowych, jak i przy wojewódzkich stać będą rady pomocnicze, jako ciała doradcze. Organizacja opierać się ma na zasadach osobistej odpowiedzialności i karności.

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w katedrze. Mszę św. odprawił wicemarszałek sejmu, ks. Stychel. Po mszy św. uczestnicy udali się do Bazaru, gdzie w wielkiej sali, t. zw. „białej”, rozpoczęły się obrady przy udziale około 300 osób, reprezentujących wszystkie dzielnice Polski, oraz wszystkie warstwy narodu. Za stołem przydzielonym zasiadł p. Roman Dmowski, obok niego były wojewoda Aleksander Dębski, b. minister Jerzy Zdziechowski, inż. Kobylański, b. szef sztabu jenerałnego, Stanisław Haller.

Posiedzenie zagalę wielką mową p. Roman Dmowski, którego obecni powitali burzliwymi oklaskami.

Następnie członek rady Stronnictwa Wielkiej Polski, inż. Kobylański, odczytał następującą deklarację programową Stronnictwa

DEKLARACJA.

Obóz Wielkiej Polski jest organizacją świadomych sił narodu, mającą za zadanie:

1) uczynić go zdolnym do silnego ujęcia w swe ręce spraw swoich i sprawić, aby stał się on w pełnym tego słowa znaczeniu panem swoich losów.

2) Celem naszego narodu w pojęciu Stronnictwa Wielkiej Polski jest stać się na rodem wielkim zarówno w życiu wewnętrznym państwa, jak i w stosunkach międzynarodowych. Wielkim jest naród, który wysoce nosi sztandar swej wiary, swej cywilizacji i swej państwowości. Działalność obozu zmierza do tego, ażeby Polacy sami mieli i nakazywali innym cześć dla swej wiary, dla cywilizacji polskiej, dla państwa polskiego.

3) Wiara narodu polskiego, religia

rzymskokatolicka, musi zajmować stanowisko religii panującej, ściśle związanej z państwem, z jego życiem oraz stanowić podstawę wychowania młodych pokoleń, przy zapewnionej ustawami państwowymi wolności sumienia. Zorganizowany naród nie może tolerować, aby jego wiara była przedmiotem ataków, lub obrazy z obojętnej strony, ażeby religią frymarczono dla jakichkolwiek celów, lub prowadzono akcję w celu rozkładu życia religijnego narodu.

4) Cywilizacja polska, jeżeli ma być cywilizacją wielkiego narodu, musi się wyrazić:

A) W przywiązywaniu i czci dla przeszłości, dla tradycji, noszeniu z godnością imienia Polaka;

B) w głębokim poczuciu obowiązków względem ojczyzny i w odpowiedzialności każdego obywatela za swe czyny na zajmowanym stanowisku w życiu narodu;

C) w poczuciu hierarchii przy organizacji zarówno pracy, jak i walki i w surowej karności. Bez hierarchii bowiem i karności naród jest bezwładnym ciałem, niezdolnym do jakiegokolwiek działania;

D) wielkim poziomem obyczajów i dyscypliny obyczajowej, nakazującej wszystkim szanować poczucie moralne narodu;

E) w organizacji surowej opinii publicznej swym naciskiem nie dopuszczającej do czynów, przynoszących narodowi szkodę polityczną, moralną lub materialną;

F) w bogatej i posiadającej wysoki poziom twórczości duchowej w wszystkich dziedzinach.

G) w wielkiej wytwórczości materialnej potężnej i sprawnie zorganizowanej pracy zapewniającej narodowi środki do życia a państwu potęgę; wreszcie:

H) w mężnej i poważnej walce obywateli przeciwko wszystkiemu, co naród rozkłada, osłabia, lub poniża.

5) Państwo wielkiego narodu musi być tak zorganizowane, ażeby było zdolne:

zapewnić sobie szacunek i uznanie swych praw i u obcych, zabezpieczyć siebie i swych obywateli od upokorzenia i wyzysku gospodarczego; Dalszy ciąg na str. 2

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34 6825

D z i s. D z i s.

Mały Lord

Przepiękny film w 12 aktach w rolach głównych jako matka i syn, przesiódka

Mary Pickford

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie, senne, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. do 5 po poł. I m. 80 gr., II m. 50 gr., III m. 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 ppo I m. 80 gr., II m. 40, III m. 30 gr.

Miejski Kinetograf Oświatowy

Od wtorku dn. 30 do dn. 6 grudnia r. b.

Dla dorosłych **Dziesięcioro Przykazań** 2 serie 14 aktów razem.

Dla młod. **Pasterbica** Dramat w 7 cz. w rol. gl. Mary Pickford.

Tania świąteczna wyprzedaż

Resztek

Wielki wybór towarów fabr. Leonhardta. — Kurt i detal.

Edmund Wasilewski, Piotrkowska 152.

Eksperyty, Kontrole, Rewizje ksiąg,
Sprawy podatkowo-buchalteryjne,
Porady, Organizacja,
Bilanse, Nadzór, Prowadzenie księgowości
„Buchalterzy-Rzeczoznawcy”
Plotkowska Nr. 10B.
Telefon 6-85. 6868

(Dalszy ciąg.)

B) zapewnić wszystkim obywatelom sprawiedliwość, zabezpieczenie ich od krzywd, zapewnić im bezpieczeństwo życia i mienia, spokoju i wolności pracy, uchronić ich, zwłaszcza młode pokolenia, od zgorzenia;

C) przestrzegać surowo praw, na których istnienie jego i życie społeczeństwa się opiera i zmusić wszystkich do poszanowania praw, żadnego zaś bezprawia nie pozostawiać bezkarnem;

D) nakazywać szacunek dla siebie i swych instytucji wszystkim, poczynając od rządu i jego organów, które muszą spełniać należycie swe obowiązki i ściśle dotrzymywać swych zobowiązań, wreszcie;

E) musi być gotowy do natychmiastowego tłumienia wszelkich objawów anarchii i wystąpienia w każdej chwili nazewnątrz w obronie swych interesów i swej godności.

6) Na powyższych zasadach opieramy program obozu Wielkiej Polski, który w poszczególnych działach będzie rozwinięty w publikacjach i instrukcjach organizacyjnych.

WIELKA RADA.

Następnie członek wielkiej rady, b. wojewoda Dębski, odczytał listę członków wielkiej rady.

W skład rady wchodzi: pp. Roman Dmowski, Adam Głazewski, jen. Mieczysław Kubiński, Seweryn Samulski, Michał Nycz, Hebanowski, jen. Stanisław Haller, Władysław Dzieduszycki, Jerzy Zdziechowski, Zygmunt Pluciński, Stanisław Raźniewski, Stanisław Gieysztor, prof. Roman Rybarski, Zbigniew Żółtowski, Józef Stemler, Tadeusz Kobylanski, Aleksander Dębski b. wojewoda wołyński, Stanisław Kałamajski, Bogusław Lubieński

Dzisiaj po południu rozpoczynają się obrady wewnętrzno-organizacyjne, które trwać będą także przez dzień jutrzejszy.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na pow. Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zarządzie art. 1030 U.F.C. ogłasza, że w dniu 13 grudnia 1926 roku od godz. 10-tej rano w Rokicciu, pod Łodzią odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Józefa Kluki składających się z 8 krów, 6 koni, wozu, 50 korcy żyta w słomie, oraz maszyny-walce młyńskie, maszyny parowej z kołem rozpedowym i 259 tysięcy cegły, oszacowanych na ogólną sumę 36,720 zł.

Komornik J. ANDRZEJEWSKI

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. przy ulicy Zachodniej nr. 36, obwieszcza, że w dniu 9 grudnia 1926 roku od godziny 10-ej zrana, w Łodzi, przy ul. Pomorskiej pod nr. 28 odbędzie się powtórna sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z urządzenia sklepowego i maszyny do szycia, należących do Modesta Sobieńskiego oszacowanych 1,100 zł.

Łódź, dnia 25 XI 1926 roku.

Komornik J. TOMASZEWSKI

Plenum Sejmu wyznaczono na 10 grudnia

Porządek dzienny posłowie otrzymają osobno

Warszawa, 4-12 (pat)

Kancelaria sejmowa rozesała w sobotę dnia 4 b. m. do pp. posłów telegraficzne zawiadomienia o wyznaczeniu plenarnego po

siedzenia Sejmu na piątek dnia 10 grudnia o godz. 16. Porządek dzienny zostanie przesłany pp. posłom do ich mieszkań prywatnych w Warszawie.

Konferencje w sprawie kryzysu ekonomicznego na Górnym Śląsku

U Min. Pracy.

Warszawa, 4-12 (pat)

W ostatnich dniach p. Minister Pracy i Opieki Społecznej dr. St. Jurkiewicz odbył z p. Ministrem Składkowskim konferencję w sprawach Górnego Śląska oraz przyjął przedstawicieli Związku Ziemiaków w osobach pp. Froelicha i Gerlicza w sprawie umowy zbiorowej w rolnictwie; p. inż. Bartoszewicza, przedstawiciela Związku Przemysłowców Naftowych, w sprawie zatargu w przemyśle górniczym, metalowym i chemicznym; posła Regera z delegacją hutników z

firmy Brevillier i Urban w sprawie Kas Brackich; wojewodę Sołtana w sprawach Żyrardowa, biskupa Hodura i biskupa Bończaka w sprawie emigracji polskiej w Ameryce; p. inż. Szydłowskiego, przedstawiciela przemysłowców górnośląskich w sprawie wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle węglowym G. Śląska, oraz p. posła Kwapińskiego, prezesa Związku Zawodowego Robotników — Rolnych, w sprawie umowy zbiorowej w rolnictwie.

Zalew fałszywymi banknotami

JAK WYGLĄDAJĄ 20-ZŁOTOWE FALSYFIKATY.

Warszawa, 4-12 (pat)

Bank Polski podaje do wiadomości o pojawieniu się w obiegu nowego typu fałszyfikatu bilonu bankowego 20 złotowego z datą 15 lipca 1924 r. Fałszyfikat ten wykonany jest na papierze zwyczajnym grubszym. Na śladownictwo znaku wodnego wykonano przez wytłoczenie; papier w miejscach tłocznie jest cieńszy, pod światło przeświecła znak wodny.

Kolory farb jaśniejsze.

Wizerunek Kościuszki nieodpowiednio

cieniowany, silniej występuje kolor niebieski, wskutek czego twarz nie jest tak ożywiona jak na bilecie autentycznym.

Druk drobny w napisach „Prezes Banku” „Naczeiny Dyrektor” „Skarbnik” nie jest precyzyjnie wykonany.

Cyfry numeru i litery serji odmiennie.

Cieniowanie orla białego utrzymane w kolorze szaro-niebieskim. upierzenie skrzydeł i kadłuba nie występuje tak plastycznie, jak na bilecie autentycznym.

Oko i dziób orla wykonane odmiennie

Lanfrancini pośrednikiem między Mussolinim a Piłsudskim.

Tymczasem wymieniono fotografie, co będzie dalej?

Rzym, 4-12 (pat)

Mussolini przyjął na posłuchaniu posła Lanfranciniego, który złożył mu sprawozdanie o swej podróży do Polski, oraz omówił możliwości rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych między oboma krajami. Mussolini wysłuchał go z żywym zainteresowaniem i przyjął z zadowoleniem foto-

grafję Marszałka Piłsudskiego, ofiarowaną dla Mussoliniego. Premier włoski dał Lanfrancinemu swoją fotografię z tem, że ma on ją doręczyć Marszałkowi Piłsudskiemu przy okazji najbliższej podróży do Polski. W niedalekiej przyszłości poseł Lanfrancini wygłosi w Rzymie odczyt o Polsce.

Walki w Chinach wrą.

Rząd Kantoński zamierza się przenieść do Wu-Czang.

Londyn, 4-12 (aw)

Jak donoszą z Pekinu, miasto Wu-Czang, położone nad Jang-Tse-Kiang o 70 kilometrów wdół Hank — Kou, zostało w dniu wczorajszym, w późnych godzinach wieczornych, opanowane przez oddziały kantońskie.

Ze względu na bardziej centralne położenie Wu-Czang, rząd kantoński zamierza przenieść tam swoją prowizoryczną stolicę, gdyż rządy z Kantonu, ze względu na odległość od terenów walk, sprawowane były z wielkimi trudnościami.

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 7-12

POWRÓT DO PRAWOSŁAWIA.

Duchowny prawosławny Szczęsnowicz przeszedł był w swoim czasie z prawosławia na katolicyzm obrządku słowiańskiego (Unii).

W tych dniach w cerkwi Św. Marji Magdaleny na Pradze odbyło się przejście p. Szczęsnowicza znów na prawosławie.

ZA KRADZIEŻ SZTANDARU.

Na sali sądowej we Lwowie odbył się epilog głośnej w swoim czasie kradzieży sztandaru stronnictwa Piasta, który był wystawiony w r. ub. w oknie wystawowym jednej z księgarni i miał być poświęcony z okazji uroczystego obchodu jubileuszu pracy politycznej sen. Bojki. W czasie tej uroczystości sztandar skradziono.

Po dłuższych poszukiwaniach okazało się, że kradzieży dokonał niejaki Adam Fabjan. Sędzia wydał wyrok skazujący go na 8 miesięcy więzienia.



Na wyptate!

Madobni łodzianie i piękne łodzianki RUBASZKIN
— spełnia w mię wasze zachcianki.
Motto.

CAŁA ŁÓDŹ jeden ma dzisiaj frasunek
Jaki na gwiazdkę kupić podarunek
Na to odpowiedź jest tylko jedna
Wszystko dostaniecie w składzie
RUBASZKINA.

Czek biedny, czy też bogaty.
Za gotówkę — I NA RATY;
Kupi tanio no i składnie,
Czego dusza tylko pragnie...
Damskie płaszcze już gotowe,
Kotilkowe — barankowe,
Rypacowe i bostonowe
Dalej tafta — mesalina
Crep-de-chine — watołina
Kołdry, chustki i welwety,
Ręczniki, kapy, serwety,
Otrusy i etaminy,
Pończoszki, aksamit — popeliny
Torebki — parasole, getry
Franki gotowe — i na metry
Podpinki, narzutki pluszowe
Dywany — ozdoby łóżkowe
Różne są towary białe
Z różnych firm, a jak wspaniałe!
Opal, weloury, flanela,
No i innych rzeczy wiele
Znajdziesz nawet wśród tej pliki
Portjery piękne chodniki
Ten co kupił niechaj przyzna
Co za piękna jest bielizna
Do wyboru jest wszystkiego
Nr. 44 Kilińskiego
O czym wie nawet dziecina
U LEONA RUBASZKINA.
P. S. Przy składzie do usług krawiec damski i męski. 6869
TEL. NR. 36-48.

Nacjonalista Bermann posadza Polskę

O .. mieszanie się do wewnętrznych spraw Gdańska

Gdańsk, 4-12 (pat)

Sejm gdański azjmował się na onegdajszym posiedzeniu między innymi interpelacją posła nacjonalistycznego Bergmanna, żądającą od Senatu wyjaśnienia w sprawie złożonego przed kilku miesiącami przez Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Strassburgera oświadczenia, w którym miał on krytykować Senat gdański. Mowca widzi w tem oświadczeniu

bezprawne mieszanie się przedstawiciela Polski do spraw wewnętrzno-politycznych w m. Gdańska. Przedstawiciel Senatu, do którego interpelacja była skierowana, nie stwierdził żadnego mieszania się Polski do spraw wewnętrzno-gdańskich. Nowy Senat nie ma zamiaru zajmować się tą interpelacją, gdyż przestała ona być aktualną. Wobec tego uchwalono nie odbywać dyskusji w tej sprawie.

Głupstewka litewskich boćwinków.

WCIAŻ IM SIĘ ZACHCIEWA WILNA.

Kowno, 4-12 (pat)

Litewski minister finansów Rynka oświadczył przedstawicielom prasy w sprawie żeglugi po Niemnie, co następuje: Litwa już od dłuższego czasu nie czyni trudności w sprawie otwarcia Niemna. Jeżeli Niemen nie jest dotychczas wykorzystany dla transportów polskich, to tylko dlatego, że Polska w ten sposób chce zmusić rząd litewski do podjęcia z nią normalnych stosunków. Dopóki jednak traktat suwalski nie zostanie przez

Polskę uznany i bezprawna aneksja Wilna nie będzie uchylona, dopóty nie będą mogły normalne stosunki polsko-litewskie. Okoliczności te nie stanowią jednak przeszkody w żegludze po Niemnie. Polska może w każdej chwili skierować swe transporty przez Niemen, jak również przepuścić transporty rosyjskie, o ile tylko zastosuje się do przepisów o splawie po Niemnie, wydanych przez rząd litewski i zarejestrowanych w Lidze Narodów.

PLACZCIE, ADEPTKI KINEMATOGRAFU!

Katastrofa towarzystwa „Fanamet”

SPŁONĘŁY ZABUDOWANIA WARTOŚCI 25 MILJARDÓW KORON.

Warszawa, 4-12 (tel. własn.)

Towarzystwo filmowe „Fanamet”, znane z tego, iż w szeregu państw rozpisuje konkursy piękności, przeciw którym duże zastrzeżenia mają instytucje, zwalczające handel żywym towarem, doznało ciężkiego ciosu, który rzuca się zachwieje podstawami jego istnienia.

Oto co donosi depesza agencji A.T.E. z Budapesztu:

Straty, wyrządzone przez eksplozję i pożar, który zniszczył zabudowania filmowego przedsiębiorstwa Fanamet, po dokładnym obliczeniu sięgają 25 miliardów koron.

Wartość filmów, które eksplodowały, przewyższa 200.000 dolarów.

Katastrofa na czas dłuższy może pozabawić wiele kinematografów, związanych z Fanametem, filmów.

ECHA WYBORÓW ŚLĄSKICH.

Katowice, 4-12 (aw)

Mimo uchwalonego przez Sejm śląski przymusu głosowania, jak stwierdzono od udziału w niem uchwalilo się bardzo wiele uprawnionych a i obowiązanych do głosowania. W Królewskiej Hucie wstrzymało się od głosowania dwustu urzędników, Polaków, w Katowicach — trzy tysiące.

Charakterystycznym jest, iż ostatnio wzrasta na Górnym Śląsku tendencja za u-

trzymaniem autonomji. Rząd i społeczeństwo polskie winny zwracać pilną uwagę na wszelkie przejawy życia na Śląsku.

ŚĘDZIA FAŁSZERZEM.

Warszawa 4-12.

Były sędzia pokoju z Landwarowa pod Włocławkiem, Leó nidas Iwanow skazany został na 4 miesiące więzienia za fałszowanie dokumentu.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na pow. Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 grudnia 1920 roku od godz. 10-ej rano w Stokach, gm. Nowosolna odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Adolfa i Luizy małż. Friedensztabów składających się z 3 krów, jałowicy, 4 wozów, kieratu, sieczkarni, bryczki, młynka, 20 korcy żyta w słomie, 15 korcy kartofli; oraz mebli, 2 gramofonów i garderoby męskiej, oszacowanych na ogólną sumę 2.225 zł.

Komornik J. ANDRZEJEWSKI



FUCHS przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet w Polsce i zagr. na dogod. warunkach.

Chwila nadeszła.

Konsolidacja narodowej części społeczeństwa polskiego.

Lódź 3 listopada.

Stanowisko zajęte przez p. Romana Dmowskiego i enuncjacja ZLN., iż nigdy nie uważał aby on należał tylko do jednej partji, wstrząsnęły redakcjami wszystkich pism, obozu lewicowego i organów sanacji moralnej; mało tego: „Czas“, organ nowo powstałej Prawicy Narodowej, warszawskiej i krakowskiej, zabrał również głos w tak znamienity sposób, iż będzie to jedno z pamiętniejszych wystąpień tego organu.

Oto poniżej parę kwiatków z tego wystąpienia:

— „Podarowanie Dmowskiego Narodowi. Pan Dmowski z wymalowanym na piersiach Białym Orłem... Odtąd wejdzie do zwyczajów N. Demokracji, aby mężów stanu, którzy się trochę zestarzelili i trochę skompromitowali, nieudalą inicjatywą czy ryzykowną akcją odstępować na własność Narodowi i moralnie zabalzamowawszy, posyłać ich w ten sposób w senatory...

Przestudjowawszy działalność Dmowskiego w czasie Wielkiej Wojny, w czasie Kongresu Wersalskiego i później do dnia dzisiejszego, musimy się zgodzić z tem, iż ten wybitny, dzisiejszy mąż, nie jest własnością żadnej partji.

Nie ulega kwestji, że lwia część obywateli o zapatrywaniach narodowych i umiarkowanych, doszła bezwarunkowo do przekonania, że jest niedobrze, że najlepsze siły społeczne marnują się nie tylko pojedynczo, ale ugrupowaniami, że dziwnym do zrozumienia trafem, nawet grupy polityczne, a pokrewnych dążeniach, scierają się.

Wystąpienie Dmowskiego stało się nie jako głośnikiem pragnień i dążeń wszystkich najuczciwszych i umiarkowanych umysłów, które bez względu na dotychczasową przynależność partyjną, pragną skupienia i złączenia wszystkich twórczych poczynań, które dotąd marnowały się w jałowej walce prowadzonej przez stronnictwa polityczne.

Zarzucają tym, którzy wołają o zespolenie sił twórczych dla jednego wielkiego celu, w jeden Obóz Wielkiej Polski, że są faszystami. Jeżeli Faszyzm ma być w ruchach społecznych antytezą komunizmu, rzeczywiście są oni faszystami.

Jeden z owych senatorów włoskich, którzy w 1917 roku założyli pierwsze „Fascio“, De San Martino, członek Instytutu Francuskiego tak się wyraża w ostatnim numerze jednego z paryskich miesięczników:

„Faszyzm ustalił pewne zasady, które natychmiast we Włoszech zastosował: jedność, ład, dyscyplina, odpowiedzialność Rządu, walka z nadużyciami w demokracji parlamentarnej i... szybko zwyciężył.

Z tego zwycięstwa wypływa nauka, która przedostać się musi poza granice państwa włoskiego. Jak na dłoni okazuje się, że parlamentaryzm zwyrodniał, paraliżuje energię każdego rządu, niszczy odpowiedzialność i prowadzi kraj do upadku. Zdaniem mojem między naprawdę tylko dwie realne partje: z jednej strony komunizm, Sowieci dążący do niszczenia Ojczyzny i narodowości, religii,

rodziny i własności. Przeciwno niemu powstała siła, która chce: wielkości Ojczyzny i Narodu, kultu dla religji, poważania dla rodziny i uznania własności. — siła ta, poświęcająca się w całości wielkości Ojczyzny, otrzymała we Włoszech nazwę Faszyzmu“.

Nie ulega kwestji, że wszyscy ci, którzy nie holdują komunizmowi, socjalizmowi lub innym im pokrewnym, radykalnym utopjom — dla walki z krwawym widmem socjalistycznym — komunistycznym sówietów, będą musieli zespolić się, w jeden wielki obóz, ożywiony jedną, wielką siłą twórczą. Czy będzie się to nazywało polsk. faszyzmem, czy inaczej, mniejsza o to, skoro wiemy, że tego rodzaju energia społeczna, zdolna jest ożyć poczucie Władzy, Ojczyzny i porządku, skoro w dobie obecnej tego rodzaju energia społeczna wykazała, że wrogowie państwa — narodu nie są tak silnymi, jak o tem wołają.

Potencjał, tej siły odrodzeńczej, tkwiącej w głębi duszy każdego prawdziwego syna Ojczyzny, jest tak wielki, że wystarczy tylko chęć wywołania jej, aby drżały w swym obcym stanie posiadania, wszystkie egoizmy partyjne, wszystkie ambicje oso-

biste różnych Karjerowiczów politycznych, którzy od lat ośmiu żerują na niwie demagogji, lub dla których wypadki majowe były niejako zorza, złotego wieku, użycia.

Oto dlaczego pisma, o których na wstępie mówiliśmy, drżą na samą myśl, że mógłby powstać w Polsce jeden wielki obóz, którego cele przedstawia Witold Czartoryski jak następuje:

Jedynie wysoki, wyraźnie wytyczony cel, jasno i odważnie wyrażony, bez śladu demagogji, tak w kierunku lewym jak i prawym; obejmujący sprawiedliwe dobro materialne, umysłowe i moralne wszystkich warstw ludności i pobudzający ją ku wyżynom udoskonalania wytwórczości jednostki na tych trzech polach działania; ale obejmujący też dobro całości narodu i państwa ściśle w ramach praw Bożych; tylko taki cel może to dążenie do łączności podnieść wartościowo i jakościowo oraz może stworzyć szczęśliwą selekcję i rekrutację żołnierzy, oficerów i przewodców takiego obozu.

Chwila nadeszła.

inż. K. Foltkierki.

„Nie rzucim ziemi“! I nie damy się „sanatorom“ Spiewała młodzież poznańska

Niedawno w lokalu redakcyjnym „Przeglądu Porannego“ w Poznaniu odbyło się zebranie konsyrytucyjne akademickiego oddziału „Strzelca“. Próba zorganizowania na wszechniczy poznańskiej tej organizacji wywołała silne wzburzenie wśród narodowego ogółu naszej młodzieży. Wzburzenie to spotęgowało się jeszcze bardziej, gdy wczoraj rozrzucono ulotki, zapowiadające ogólne zebranie „Strzelca“, na którym miał wygłosić referat płk. Osmólski, nowy dowódca wojskowej szkoły gimnastyki i sportu. Zebranie miało się odbyć w jednej z największych sal uniwersytetu. Przybyły tam tłumy młodzieży akademickiej w liczbie kilkuset w tem 20—30 zwolenników „Strzelca“.

Przewodniczący na wstępie oświadczył, że płk. Osmólski „ze względów technicznych“ referatu nie wygłosi. Na sali powstał wtedy jeszcze większy tumult i odezwały się obraźliwe epitety pod adresem nieobec-

nego pułkownika. Wśród ciągłych przerw wać rozpoczął referat niejaki p. Pawelek. W międzyczasie zjawili się płk. Osmólski, którego wejście wywołało formalną burzę okrzyków i wrogich epitetów. Kiedy zaś wszedł na mównicę, wrzawa i okrzyki wybuchły ze zdwojoną siłą. Zgromadzeni nie dopuścili w ten sposób mówcy do głosu, śpiewając chóralnie „Rotę“, hymn faszystowski i marsz sokolów. Płk. Osmólski, błąd jak ściana, po długotrwałej wrzawie zeszedł z mównicy i ulotnił się w niewiadomym kierunku. Mówiono że skrył się w pokoiku pedla uniwersyteckiego. Młodzież akademicka, do której przyłączył się w międzyczasie tłum publiczności, odśpiewała raz jeszcze szereg pieśni i odbyła prowizoryczny wiec w przedsiönku uniwersytetu, zakończony wznoszeniem entuzjastycznych okrzyków na cześć Romana Dmowskiego.

Ładne familijki.

Gratka, dla pana Patka.

Zostaje posłem w Moskwie, gdzie jego syn jest wpływowym bolszewikiem

„RZECZPOSPOLITA“ donosi.

Fen Patek z Tokio ma zostać w najbliższym czasie naszym posłem w Moskwie na miejsce ustępującego p. Kętrzyńskiego. Rząd Sowieców swoje agremant już nadesłał. W Moskwie jednym z dygnitarzy sowieckich, zajmujących wpływowe stanowisko, jest rodzony syn p. Patka, noszący nazwisko Sowa. Protektorką p. Patka do Moskwy jest znana „dziwaczka“ p. Sempolowska, mająca podobne duże wpływy.

Na radcę poselstwa do Moskwy jedzie znany obrońca spraw komunistycznych, adw. Berensohn, sjonista, figurujący na liście sjonistycznej podczas wyborów do Sejmu w r. 1922. Siostra p. Berensohna jest żoną dygnitarza sowieckiego. Sam p. Berensohn był ożeniony primo voto z p. Klaczkówną.

Nowy więc zespół poselstwa do Moskwy, jak widzimy jest wymieniony.

Czark i dawny.

Jak długo będziecie się znęcali?

Gen. Rozwadowski - zasłużony obrońca Ojczyzny

Wciąż jeszcze siedzi niezastuzenie w wileńskim więzieniu

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” dzieńnik życzliwy obozowi majowego przewrotu o jednej z ofiar przewrotu, więzionej w więzieniu wileńskim pisze co następuje:

— W państwie praworządym opinia publiczna nie może żadną miarą przejść do porządku nad niepojętym faktem, że za krótką więzienną przebywa bardzo zasłużony, wszystkim znany, odznaczony najwyższymi orderami generał, z pewnością jeden z najwybitniejszych wodzów polskich, przebywa za nią od długich siedmiu miesięcy... i nie wręczono mu jeszcze aktu oskarżenia nie wie co mu zarzucają, o co go sądzić będą, ba, jest mocno o tem przekonany, że nie stanie przed sądem, bo... brak jest po temu podstaw!

Generałem tym, jak wszystkim wiadomo, jest obrońca Lwowa i Warszawy, generał broni, Rozwadowski.

Nie wiemy, podobnie jak sam generał nie wie, o co go oskarżają. Jakiegokolwiek jednak były jego przewinienia, nie jest w możności wykreslić z pamięci ludzkiej tego, że jest to prawy żołnierz Rzeczypospolitej, że mieszka w nim duch polskiego rycerza, że na każdej placówce, tak za czasów za borburch, jak i potem, był zawsze pełnym godności Polakiem.

Oto garść z kariery wojskowej, nieraz cierniami usianej, generała Rozwadowskiego:

Jako generał w armji austriackiej, walcząc w pierwszych latach wojny nad Nidą, bronił ludności tamtejszej przed rekwizycjami Austriaków.

Kiedy po wypędzeniu Rosjan wkroczył do Lwowa, do władz austriackich słał przeciw wybitnym obywatelom nikczemne denuncjacje o sprzyjanie Rosjanom, jen. Rozwadowski gwarantował za nich własną osobą i niejednemu w ten sposób ocalił życie.

Gdy cesarz Karol chciał go mianować dowódcą Legjonów polskich, lub gubernatorem terenu okupacyjnego w Lublinie, jen. Rozwadowski postawił takie warunki polityczne, o których Wiedeń nie chciał słyszeć.

Łagodził on też dolę internowanych żołnierzy z brygady jen. Hallera, którym nie udało się przebić przez front austriacki. Osobistą interwencją u cesarza Karola uratował od śmierci przewodców legjonistów a dzisiejszych generałów Zagórskiego i Góreckiego. On też współdziałając z tajną organizacją, ułatwiał internowanym ucieczkę z Huszty do Kongresówki.

Jemu też Rada Regencyjna poleciła organizowanie armji polskiej. Poświęcił się tej pracy z zapalem, a gdy Lwów zagrożony był przez hordy hajdam, jen. Rozw. zagroził w Warszawie, iż zrzuci szlify jeneralskie i jako prosty żołnierz pójdzie walczyć o Lwów, jeśli bezwzględnie nie otrzyma dowództwa nad siłami, mającymi bronić tego grodu. Czyniono mu trudności w organizowaniu tej obrony, jen. Rozwadowski je wszystkie przełamywał i przelamał. Lwów widzi w nim swego bohaterskiego obrońcę, który miasto trzymał przez cztery miesiące, aż wreszcie

na czele świetnych wojsk poznańskich jen. Iwaszkiewicz przepędził hajdamaków.

Z kolei wysłany został jen. Rozwadowski do Paryża, jako szef polskiej misji wojskowej i okazał tam duże zdolności dyplomatyczne.

Po powrocie z Paryża mianowany został przez marszałka Piłsudskiego szefem Sztabu Jenerałnego, kieruje odwrotem wojsk polskich w ten sposób, że wstrzymuje szybki pochód bolszewików, przygotowuje obronę Warszawy i przyczynia się w dużej mierze

do opracowania planu, który w sierpniu 1920 r. doprowadził do pogromu bolszewików do „cudu Wisły”.

I oto ten generał trzymany jest przez siedm miesięcy za kratą więzienną bez aktu oskarżenia!

Justitia fundamentum regnorum. Prawo i praworządność są najpewniejszymi filarami państwa. Ufamy, że prawu stanie się zadość bez dalszej zwłoki.

Jeżeli są winy, niech nareszcie generał stanie przed sądem.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Znaczące ostrzeżenia masonerji

„GŁOS NARODU” zamieszcza charakterystyczną notatkę, świadcząca o terrorku, jakim się posługuje internacjonal masonerji, nie wahający się nawet przed wszelakiego rodzaju zbrodnią. Oto:

Na wystawę obrazów w Toronto w Kanadzie nadeszło Kollegium wyższych studiów teologicznych dla nawróconych na katolicyzm b. duchownych anglikańskich „Beda” w Rzymie, cenny miniaturowy portret Piusa XI, ceniony na 1000 dolarów. Loża masonerska tamtejsza „King George Orange-Loze” zgłosiła gwałtowny protest przeciw umieszczeniu portretu tego na wystawie, jako niesłychanej prowokacji względem związku „Loży Orange” i zwróciła się do przewodniczącego komitetu wystawy, Mr. John G. Kent, żądając od niego, aby do wystawienia portretu nie dopuścił gąz „Loża Orange” zgóry odsuwa wszelką odpowiedzialność „za pożar, który w takim razie może tam wybuchnąć!” Oto przykład terrorku, jaki sekt. usiłuje rozciągać w świecie, by nimbusem jakiego postrachu otoczyć „groźne swe imię”.

Walka masonerji ze wszystkim, co wychodzi, wzgl. ma coś wspólnego z Kościołem Katolickim, datuje się nie od dziś i rozpościera się na wszystkie kraje, gdzie tylko Kościół katolicki istnieje. Czyż np. owe nieustanne napaści lewicowej prasy polskiej na Kościół Katolicki i zażarte popieranie wszelkiego rodzaju sekt, nie mówią?

Propagatorzy idei twórczej

Od paru tygodni prasa polska wszelkich odcieni i barw bardzo żywo zajmuje się kwestją „opuszczenia” Zw. Lud. Nar. przez Romana Dmowskiego, przyczem o ile prasa narodowa sprawę tę traktuje poważnie, logicznie i ze zrozumieniem, o tyle „lewicówki” pełne są inwektyw czarnych kolorów i złowróbnych myśli, wróżąc Zw. Lud. Nar. bliski koniec.

„KURJER POZNANSKI” takie uwagi kreśli na ten temat:

Ideę twórczą, ideę wspólności interesów, budowaną na równomiernym liczeniu się z dobrem obu stron, reprezentuje i propaguje Zw. Ludowo Narodowy. Urzeczywistnienie tej myśli dało we Włoszech państwu świetne owoce. Da je — mamy nadzieję — i w Polsce. Trzeba tylko zarówno wśród wytwórców, jak w masach robotniczych, przełamać przesady i krótkowidztwo.

Wszelkie inne zapatrywania, wszelkie

posądzania Zw. Lud. Nar. o niemoc twórczą, wszelkie horoskopy upadku, aż nazbyt wyraźnie świadczą o umyślnem rozstrząsaniu tej kwestji pod kątem lewicowym i autorom podobnych artykułów wystawiają świadectwo nieuctwa politycznego, braku politycznego zmysłu krytycznego i chęci rozbicia i zdeзорjentowania opinji publicznej.

Przeciw radykalizmowi gospodarczemu

Jak wiadomo, o czem donieśliśmy już w telegramach, w Poznaniu stworzono, nową organizację społeczną, której zadaniem jest walka z radykalizmem gospodarczym.

„DZIENNIK POZNANSKI” w kwestji tej pisze:

Zdrowa myśl uleczenia państwa od błogosławieństwa radykalizmu społecznego i gospodarczego, zaczyna odzyskiwać prawo obywatelstwa i toruje sobie coraz potężniej drogę do świadomości ogółu. Szerokie masy zrozumieją wnet ten nowy prąd polityki państwowej, skoro porównają go z analogicznymi prądami polityki państw, najdojrzałszych, jak W. Bryt. gdzie zdrowo rozumiany konserwatywny metod rządzenia państwem, łączy obywateli od lorda do robotnika na jednej platformie z jedynym celem wzmocnienia potęgi państwa.

Zerwanie z dotychczasowymi metodami uzdrowienia sytuacji gospodarczej w kraju, jest nakazem chwili, jest racją stanu tego gatunku, która się oszukiwać nie da, ani chwilowo — skutkującymi paljatywami, ani też półśrodkami do niczego dobrego nie prowadzącymi. Stworzenie przeto takiej organizacji gospodarczej, która za zadanie stawia sobie „uleczenie państwa od błogosławieństwa radykalizmu społecznego i gospodarczego”, należy powitać z wielkim uznaniem. Podobna instytucja, jedna z najbardziej miarodajnych, co stworzona z ludzi świadomych swego zawodu czy to fabrykacji — stanowi nowy etap w uzdrowieniu gospodarczym kraju.

G—skł.

Jednajcie nam nowych czytelników!

Wywiad, który przechylił szalę wojny.

Admirał Tirpitz o przyczynach niepowodzenia łodzi podwodnych

Powoli wydobywają się na światło liczne szczegóły czteroletniej wojny światowej i pozwalają zorientować się w zakulisowych sprężynach, które odwlekały systematycznie chwilę pokoju. Dzięki oryginalnej polemice, jaką przeprowadzili ostatnio twórcy floty niemieckiej i propagator wojny podwodnej, admirał Tirpitz i dziennikarz amerykański, Charles Wiegand, odsłania się powoli jedna z najcięższych kart dziejów wojny światowej, zawierająca przyczyny, dla których sensacyjne plany zgnębienia armii aliantów zapomocą łodzi podwodnych, zawiodły.

Dominującą rolę miał tu odegrać wywiad dziennikarski, którego Tirpitz udzielił Wiegandowi. Plan podjęcia wojny podwodnej żywił Tirpitz od pierwszych chwil wybuchu wojny, spotkał się jednak z oporem cesarza Wilhelma i kanclerza Bethmana Hollwega.

Pewnego dnia Wiegand otrzymał depeşe, w której bar. Maltzahn donosił mu, że cesarz „rozkazuje mu”, aby przybył do głównej kwatery w Charleville, gdzie zostanie przyjęty przez Wilhelma. Kiedy dziennikarz przybył na miejsce, dowiedział się, że Wilhelm zrezygnował z jego przyjęcia. Było to dzieło kanclerza Bethmana Hollwega, który oświadczył wręcz, że nie chce brać odpowiedzialności za to, co cesarz powie cudzoziemskiemu dziennikarzowi.

Wiegand postanowił jednak wyzyskać pobyt w głównej kwaterze niemieckiej i nie wyjechał bez wywiadu. Przypomniał sobie, że jakiś czas temu por. Erzberger dał mu list polecający do Tirpitz. Udał się więc do niego i został przyjęty.

— Co powie Ameryka, — zapytał Tirpitz na wstępie, — jeżeli rozpoczniemy wojnę podwodną wobec wszystkich okrętów, jadących do Anglii, aby ją wygłodzić, jak ona usiłuje wygłodzić nas.

To pytanie powracało ciągle na usta Tirpitz, dla którego Ameryka była jedynym postrachem.

— Z resztą neutralnych poradę sobie, ale Ameryka... Znam waszą flotę, waszą załogę i rozumieniem ducha Ameryki.

Wówczas Wiegand zaproponował Tirpitzowi opublikowanie wywiadu, któryby pozwolił wysłuchać opinję Stanów. Po chwili wahania Tirpitz zgodził się, nie bez widocznej obawy przed Bethmanem Hollwegem. Omówiono szczegóły wywiadu, poczem amerykańsin wyjechał do Berlina, gdzie miał opracować interwiew i przedłożyć do aprobaty zaręczanemu admirałowi, kap. Loehleinowi.

Kiedy Wiegand przybył do Berlina, zatelefonowano do niego z min. spraw zagr. z wezwaniem, aby przedłożył wywiad do aprobaty. Dziennikarz odmówił, a uzyskawszy zgodę kap. Loehleina, wyjechał interwiew specjalnym kurjerem do Londynu.

Działo się to z końcem listopada 1914 r., wywiad zaś opublikowano w Ameryce 22 grudnia.

Wrażenie interwiewu było olbrzymie — tak zagranicą, jak i w Niemczech, gdzie plany adm.

Tirpitz były jeszcze tajemnicą. Przedewszystkiem cesarz Wilhelm i kanclerz Hollweg zaniechali opozycji. Jak stwierdził kanclerz niedługo przed śmiercią, opublikowanie w prasie planów Tirpitz wywołało tak olbrzymi entuzjazm w społeczeństwie, że

Miesiące w przysłówiach.

Grudzień

„Grudzień ziemię grudzi dla zwierząt i ludzi”. Stąd jego nazwa. Praca na roli ustaje zupełnie. „Kto ziemię w adwent uprawia, ta mu trzy lata choruje”. W tym miesiącu słońce izby nie ogrzeje: „Czasem w listopad nie palisz i rąbała precz oddalisz, ale w grudniu, musisz dumiu...”

„Grudzień — ludzień”. „Na św. Mikołaja — ni to sanki ni koła...”

Grudzień to miesiąc adwentowy, a „w adwenta same posty i święta”. Więc przede wszystkim... „Barbara święta (4) o górnikach pamięta”, a że jest ogólnie w Polsce czczoną patronką, więc „I na św. Barbarę do bądź z skrzyni czamare”. Jest wreszcie ulubiony św. Mikołaj: „Na św. Mikołaja, czeka dzieciąt cała zgraja; da posłusznym ciasteczko, złych przekropi różeczką”. Za to jednak

św. Mikołaj dziewczki z kaczmy wywoła”, ponieważ muzyki i tańce są w adwencie zabronione.

„Na Boże Narodzenie — weseli się wszelkie stworzenie”. W tym to czasie „Kto zna chłopskie obchody, godzi sługi na Gody” a mianowicie w drugie święto. „W dzień św. Szczepana sługa na wsi zmienia pana”. Stwierdzono jednak już dawno, że zbyt częste korzystanie z tego przywileju nie przysparza na dorobku: „Na św. Szczepana, kto co rok odmienia pana, zła na nim sukmana”.

Zakończenie roku starego odbywa się różnie. Starzy spędzają ostatni wieczór na czynieniu wróżb, młodzież hucznie się zabawia. Zrędy powiadają: „Nowy rok po starym idzie, a wszyscy w biedzie, tak w biedzie”.

Włosiennica i popiół na głowę... Skruszony grzesznik, Cz. Oraczewski,

Bije się w piersi i żałuje za grzechy,

Ks. Czesław Oraczewski złożył w kurji metropolitalnej następujące oświadczenie na piśmie:

„Oświadczam, że jestem i pragnę pozostać wiernym synem Kościoła katolickiego. Przeciwno dogmatom i moralności chrześcijańskiej świadomie nie występowałem. W stosunku do Ojca św., mego ordynariusza i wogóle wszystkich biskupów katolickich zawsze byłem z najgłębszą czcią. Wystąpienie moje na tle doznanej krzywdy osobistej po zreflektowaniu się uznaję za niewłaściwe. Tytuł

mejej prelekcji: „Dlaczego przestałem być księdzem” był użyty nie przezemnie, lecz przez organizatorów odczytów bez mojej wiedzy. Pragnę ze zdwojoną gorliwością nadal pracować dla sprawy Kościoła katolickiego.

Powyższe oświadczenie świadomie akceptuję dla ogłoszenia w piśmie.

(—) Ks. Czesław Oraczewski.

Łódź, 2 grudnia 1926 roku.

Felieton.

Co pani ma pod sukienką.

Jest nieprawdą, jakoby poczucie osobistego honoru zmario na uwiad starczy wraz ze średniowiecznym rycerstwem i rokokową szlachetczyzną.

Nieprawdą jest również, jakoby poczucie honoru gentelmanów współczesnych było tylko dalekim stawizmem, manją, o dziedziczoną wraz z angielską chorobą i skrofulami po przodkach.

Uwodem tego jest Jan Migdał, buchalter. Acz kolwiek nazwiska jego nie notuje żaden Strykowski, ani Niesiecki, poczucie honoru jest u niego nie bywał rozwinięte.

Właśnie w tej chwili oskarża on przed sądem swoją sąsiadkę, Annę Lizajską o obrazę osobistej godności i czci.

Władna, dosyć korpulentna a średnio inteligentna wdowa po nieznanym żołnierzu replikuje jest zaniehdana. Z imponujących łudek opadają jej gołoczoły.

Mówiąc, ciężko oddycha i przygważdża jaszczurczym wzrokiem Jana Migdała, który pod straszny przemięciem tego spojrzenia chroni swą wata filjogornję za kółkiem siedzącego obok adwokata.

Moim najbliższym sąsiadem z za ściany był sługi czas pewien sprzedawca gazet, człowiek,

wiecznie tęskniący za gorzela i zagorzały przytem socjalista. Tego, co wypil i tego, co się napyskował na różnych zgromadzeniach o partji i Bóg nie zdziwy. Z tej też okazji, choć z trudem czytał i pisał, zamianowano go, nagle wyższym dygnitarzem w „Funduszu dla bezrobotnych” czy w „Kasie chorych”. Wtedy zadart nos do góry, sklął stróża, kiedy nazwał go ów towarzyszem i wyprowadził się do czteropokojowego mieszkania. Ciupkę jego zajął siedzący tu właśnie Jan Migdał.

Myślałam: jakiś wesoly facet, bo rozpakowując swe manatki, minutę po przyjściu, nucił: „Co pani ma pod sukienką?” I śpiewał tak w nieskończoność jedno i to samo aż do późnej nocy. Rano, przy ubieraniu się, znowu. Popołudniu, po powrocie z biura, też. Trzeciego, czwartego piątego dnia ta sama historia. Albo nareszcie się dowie, co pani ma, — myślałam — albo się znudzi i przestanie. Ale gdzie tam! Mijały tygodnie, miesiące, a on wciąż i wciąż śpiewał na przeróżne głosy, to na grubo, to na cienko, dął się ryczał, gwizdał, kwiczał, piszczał, wył: „Co pani ma pod sukienką?”

Na gwiazdkę dostał remunerację. Sądziłam, że dziadęga jeden kupi sobie piasecz. Ale on nabył stary gramofon.

Odetchnęłam z ulgą: będzie muzyczka, przestanie drzeć się. Słyszę przez ścianę, jak nakręca gramofon: Trrrr... — i szlak mię trafia! Gramofon, jak opętaniec ryczy także: „Co pani ma”.

Pocieszam się: zaraz zacznie z innej beczki. Prózne nadzieje! Czart, nie gramofon wyje wciąż w kółko jedno i to samo. Bo pokazało się, wielob-

ny sędzie, że lajdak ten kupił jedną wogóle płytę.

Teraz zaczęło się istne piekło. Nerwy targaly mi się, jak tasienki przy starym gorsecie. Kiedy słyszałam na schodach kroki powracającego Migdała, kupiłam się, zatykając uszy. A on, idąc gwizdał już w bramie swoją piosenkę. Potem, nie zdając się jeszcze palta nastawiał gramofon i ryczał naczem i im.

Męki moje nie kończyły się nawet w nocy. Wiele razy, ni stąd ni zowąd zrywał się opętaniec z łóżka i nakręcał przeklętą maszynę.

Perswadowałam mu zrazu inteligentnie, potem z mocną w reku — nie pomagało. Walłam pięścią w ścianę. Odkrzykiwał mi tylko: „Wolność Tomku w swoim domku”. I swoje. A ja wściekałam się ze złości, gryzłam palece, chudłam.

Aż wreszcie pękła struna. Obraziłam Jana Migdała, a było to tak: Tydzień temu spotkał się na schodach. Ja szłam parę stopni wyżej, a on niżej. Oglądnałam się myśląc, że się po sąsiedzku ukłoni: Ale on, bestja, nie dotknął nawet kapełusza, tylko, cieniutkim dla odmiany głosem zaczął piszczeć swoje: „Co pani ma”.

Nie wytrzymałam. Obrócona do niego tyłem przycięłam się mocno — i podniosłam do góry spódnice.

I pokazałam mu nareszcie proszę prześwietne go sądu, co pani ma pod sukienką”.

Jago Jago.

LITERATURA, SZTUKA I HISTORJA

Dobra królowa.

Marja Leszczyńska

„Neues Wiener Journal” umieszcza ciekawy dla nas artykuł pióra dr. Ed. Goldschneidera p. t.: „Dobra królowa” — mała Polka na francuskim tronie, poświęcony pięknej postaci Marji Leszczyńskiej. Przytaczamy go w przekładzie.

Gdy podczas parnych nocy letnich cały park Wersalskiego pałacu przemieniał się w jeden, olbrzymi ogród miłości, gdy najlżejszymi z królów bawił się wraz ze swem otoczeniem, siedziała samotna zamknięta w swej sypialni i modliła się gorąco. Nikt się o nią nie troszczył, a sam król nawet nie pomyślał o tem, że w czasie, gdy używa życia, szlachetne serce kochajce wędruje w samotności i zadreżca się do śmierci. Nigdy z ust jej nie padło słowo skargi; dzień za dniem wypełniała z godnością swe obowiązki wśród dworu, który o niej zapomniał, i w ciągu długich 33 lat żyła tak, oddana modlitwie i dobremu uczynkom, w otoczeniu, które było jej zupełnie obce, u boku królewskiego małżonka, który nawet na przyjęciach dworskich zaszczycał jej spojrzeniem, choć poślubił ją przeciw z gorącej miłości.

Marja Leszczyńska miała lat 23, gdy poślubiła młodszego od siebie o lat siedem Ludwika XV, króla Francji. Niektóre monografie twierdzą, że nie była specjalnie piękna, i że głównym jej czarem była niezwykła dobroć serca, łagodność i skromność. (Gertruda Areiz w książce „Markiza Pompadour” kreśli taki właśnie portret królowej). Ale ostatnie monografie polskie przeczą temu stanowczo: uważają one, że Marja Leszczyńska była pełnym wdzięku, wesołym i rozkosznym stworzeniem, a smutek jej i przedwczesne postarzenie wytworzył się później, na skutek tego, że Ludwik XV nie dochował jej wiary ani miłości. Zdanie, że Marja Leszczyńska już wstępując na tron francuski była męczennicą, noszącą w duszy smutne swe przeznaczenie, zwalcza w swej książce p. t. „Wenus i Amor” Ferdynand Hoefik. Kreślił on, tam nowy portret Marji Leszczyńskiej.

Nie była piękna, ale w czasie gdy oddawała swą rękę młodemu i niedoświadczonemu jeszcze w sprawach miłości Ludwikowi XV, miała wiele wdzięku i czaru młodości. Postać miała drobna, żywe wdzięczne ruchy, zgrabną główkę o ciemno-blond włosach i nieregularne, ale ogromnie miłe rysy twarzy. Ciemne oczy miały wiele wyrazu, nosek był zadarty, wargi purpurowe, a cera olśnie wając biała. Słowem miała urodę wesołej polskiej szlachcianki, do której bardziej pasował strój narodowy polski, niż wspaniałe szaty królowej francuskiej. Nie była więc piękna, ale ładna i wdzięczna. Nic dziwnego, że podbiła serce piętnastoletniego króla.

Ludwik XV był przez pierwszych dziesięć lat po ślubie niezwykle wierny swej małżonce, która obdarzyła go w ciągu tego czasu dziesięciorgiem dzieci.

I nagle przyszedł nieoczekiwany zwrot. Najwierniejszy z małżonków odwrócił się od swej żony i zaczął gdzieindziej szukać przygód. Mówią, że przyczynił się do tego biskup Fleury, który obawiał się, że traci swój wpływ na króla, niewidzącego wkoło siebie nikogo, prócz żony. Postarał się

więc to, by zwrócić uwagę Ludwika XV na inne kobiety. Na dworze opowiadaono, że królowa też nie była bez winy w tej sprawie. Mówiono, że im bardziej zapelniały się dzieciem pokoje zamkowe, tem więcej przykrzyła się królowej miłość męża; mówiono nawet, że ukrywała ona przed mężem skarby swego serca i umysłu, któremi hojnie dążyła swych przyjaciół: księcia de Luynes, prezydenta Benault i spowiednika swego księdza Labiszewskiego. Była jeszcze młoda, dowcipna, kochała świat i życie, ale w stosunku do króla zawsze zachowywała pewną sztywność, nienaturalność i nieśmiałość. Coraz bardziej zanikały resztki jej zmysłowości i coraz więcej oddawała się modlitwie i rozmyślaniom. Niewiele miała już do powiedzenia swemu małżonkowi, który odwiedził ją w niej trawił podobno na chwytaniu much na sztachach komnaty... Król coraz rzadziej bywał w jej pokojach, tem bardziej, że miała ona podobno zwyczaj modlenia się aż do późna w nocy, a potem, gdy się położyła, wstawiała jeszcze kilkakrotnie, aby się przekonać, czy ulubiony jej piesek ma wygodne pościelenie.

A potem przyszło wszystko, co przyjść musiało. Król się bawił, a królowa modliła i tak przez 33 lata. Dwór zapomniał o modlącej się królowej, Lud ją kochał, ponieważ hojnie obdarzała ubogich. „La bonne reine”; dobrą królową nazywał ją cały Paryż.

I pod tem imieniem mała Polka przeszła do historii Francji.

Byłaby z pewnością stołkroć szczęśliwsza; gdyby poślubiła jakiegos szlachcica polskiego i je- go obdarowała dziesięciorgiem dzieciak.

Starożytności Warszawy.

(Z cyklu Teatr)

W Tomie VI-tym w II-jej serji między różnymi obwieszczeniami czytamy

OBWIESZCZENIE

MARSZAŁKA W. KORONNEGO, ABY NIKT OSOBOM DO TEATRU NALEŻĄCYM, PIENIĘDZY, TOWARÓW, TRUNKÓW etc. KREDYTOWAĆ NIE WAŻYŁ SIĘ.

Dnia 16 stycznia 1788 r. do druku podane

Michał Wandelin z Wielkich Kończyc hrabia Mnieszek etc.

Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, do wiadomości podaję: iż gdy dozwolono i baczność względem miejsc publicznych, jakim jest teatr, pod boki Najjaśniejszego Pana, z opisu praw urzędowi marszałkowskiemu są polecone, a punktualne okazywanie reprezentacji zabawy przez osoby teatralne, powszechności tyczy się; ta zaś niekiedy, z winy osób do reprezentacji i służby teatralnej użytych, w spodziewaniu swem zawiedziona bywa, do czego łatwość kredytu aktorom i innym służbą w teatrze obowiązany, najistotniej przyczynia się. Albowiem ciż, po uchybionym

GWIDO TRZYWDAR - RAKOWSKI

Godzina w Wilanowie

Wokół pałacu nisz szpalery
Cienisty szpaler i strzyżony
Za nimi Wisła, pół zagony,
W oknach pałacu słońca cztery.
Patrzą się w światło mroczne oczy
W podsienie, schody i salony
Ówdzie ktoś w zbroju, łeb golony,
Tam znówu greffiń biust uroczy,
Gobelin zblakły, sofa stara,
Poręcze lśniące kęsem złota...
Złękła wypelza z ścian tęsknota
I żółta dłoń, szuści w kariatach...
Z pałacu zegar — Czas ulata,
Jakiś sieć cień ogrodem wleczę,
W świetlicy ktoś zadzwęczył w miecze,
Przed zjazdem ktoś wypalił z bata.
Suną się cieniów jasne koła,
Żupan, sobole i atlasy,
Karabel błyska, lite pasy,
Golone iby i jasne czoła.
Dosiedli koni... kurzu chmura...
Na przedzie rycarz, król Jan Trzeci
Husary — w zbrojach słońce świeci
I szumią w przestrzeni ciele pióra —

Z pałacu zegar — Zaszły warty
Samochód warczy w dróg rozpyłe,
Mąci marzenia, sny motyle
Jakie wyległy żółtkie karty.

ERWIN BERGHAUS.

Napad.

Stało się to w nocy na stacji telefonicznej. Punktualnie o godzinie 3—ej minut 10 urzędniczka zauważyła światelko pod numerem 9544, włączyła się i padło jej w ucho krzyknięte na przeciwnym końcu drutu słowo „Napad...”

Nic w tym nadzwyczajnego i zdarza się taki fakt często na stacji telefonicznej, łączącej dziesięć tysięcy numerów.

Jednakże brak odpowiedzi na pytanie:

— Proszę nazwisko! Proszę ulicę, numer domu! — Odgłos podnieconych głosów męskich — I nic więcej — co się zdarza każdej nocy. Szybko przerzuca telefonistka kartki książki z numerami... 9400, 9500, 9544! Jest! A. Florin — czyta — zegarmistrz, ulica Holenderska 33. parter.

— Światelko nieszczęsnego numeru miga...

Urzędniczka alarmuje policję...

Bo kilku sekundach na szybkim Mercedesie

spieszny szesciu policjantów na miejsce wypadku. Przejeżdżają przez puste place, sznurami latarni oświetlone ulice, mijają uspięte domy — aż wreszcie zeskakują z niezatrzymanego jeszcze samochodu, szybkimi, przyczajonemi krokami docierają do numeru 33 na ulicy Holenderskiej. — Drzwi na parterze otwarte, snop światła pada na ulicę, w firmudze drzwi błyszczy szyld: A. Florin, zegarmistrz.

Funkcjonariusze policji wtargnęli do frontowego oświetlonego pokoju. Wzrok ich napotkał rozpartego w skórzanym klubowym fotelu pana Arichibalda Florina. Obok niego, na stolczku stały 3 flaszki wina, dwa do połowy opróżnione kieliśki — a obok nich leżała zdjęta z aparatu słuchawka telefoniczna. Pan Florin w szczupłych, nerwowych palcach, dziwnie nie licujących z tuszą jego potężnej postaci, trzymał złoty zegarek i pilnie obserwował poruszenia wskazówek, rzucając z podcibą, spojrzenia na wkraczających policjantów.

— Zapóźno, panowie! — mruknął. — Niema go już, niema też trzystu marek! Trzy niebieskie, nowoutkie stumarkowe banknoty djabli wzięli!

— Bądź pan szczęśliwy, żeś zdrow i cały! — rzekł komisarz. — Opowiedz, jak to było, kto, gdzie?

— Niema, to już właściwie celu, moją panowie, ale skoro tyczyicie sobie... A więc siedziałem u Maybachera...

— Kto to jest?

— Proszę zaczekać. Ja też czekałem. Od 3 do 10 do 3 m. 17 czekałem! — spojrzął na złoty cyferblat zegarka i kiwając głową, powtórzył: — 7 i pół minuty czekać powołaniu o pomoc — to wprost nie do uwierzenia!

— Śledzą więc z mym przyjacielem Maybachera przy winie. Gawędzimy sobie o ogólnej niepewności życia. Statystyka wypadków woła przecież o pomoc do nieba. Całymi tygodniami nie ma go wykrzyk przestępców. — Rzuciłem jednak spostrzeżenie, że policja stołeczna jest wprawniejsza, że w ciągu pięciu minut już jest na miejscu wypadku i nie traci tropu. Maybacher zaśmiał się. Sprowokowało mnie to i zakończyłem się, że w ciągu pięciu minut po zawiadomieniu będzie pomoc w mym pokoju. Maybacher uciecha przyjął zakład

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Harold Lloyd. Człowiek komizmu i okularów.

Harold Lloyd składa się z dwu części: z okularów i komizmu. Okulary nosi na nosie, komizm zaś ma rozdzielony równo w całej swej postaci. Komiczne jest u niego wszystko: ręce, nogi, twarz, głowa, kapelusz, laska; walizeczka... Oczywiście w miarę potrzeby. Do najwięcej komicznych części Harolda Lloyda należy niewątpliwie to, co u innych ludzi nazywamy twarzą. Harold Lloyd posiada zamiast żywej, ruchliwej twarzy — zimną maskę, która nigdy nie zmienia swego wyrazu i na wet w najkomiczniejszych momentach pozostaje kamiennie spokojną i zrównoważoną. I na tem właśnie polega trzy czwarte jego komizmu. Nie przypuszczajmy jednak, iż Harold w życiu prywatnym jest również komiczny lub, że twarz jego nie zdradza żadnych wzruszeń. Wprost przeciwnie! Harold, po za polem obiektywu, jest miłym, żywym, inteligentnym i zajmującym „młodzieńcem”, którego twarz zawsze zdradza myśli i zastanawia każdego swym wyrazem, tak doskonale ilustrującym chwilowy nastrój.

Ta właśnie zdolność zahamowania właściwej maski w czasie zdjęć, pasuje go na prawdziwego, rasowego artystę filmowego.

Początki kariery jego nie były łatwe. Harold Lloyd opowiada o pierwszych swych występach w następujący sposób:

— Nie wiem, czy znajduje się na świecie coś trudniejszego, od dostania się do atelier filmowego w charakterze artysty. Dla mnie problem ten był najtrudniejszym z pomiędzy wszystkich; jakie kiedykolwiek rozwiązywałem w życiu. Wszyscy reżyserzy filmowi, do których udawało mi się docierać po przewyciężeniu niezliczonych trudności, oświadczyli mi bez ogródek że, z mojej kariery filmowej nic nie może być, ponieważ nie jestem „typem filmowym”.

Pozostało mi tylko przekradanie się do atelier i siłowanie wraz z tłumem statystów głosów słynnych reżyserów. W ten sposób „poznałem się” z Griffithem i Mac Sennetem. Nareszcie; pewnego dnia, pozwolono mi również brać udział w zdjęciach w charakterze drugorzędного statysty. Był to dzień epokowy w moim życiu; najpiękniejszym jednak szczegółem jego był bezpłatny bufet, z którego mogłem korzystać dowoli.

Od tej chwili zostałem artystą filmowym. Spełniły się moje najgorętsze marzenia. Mogłem statystować wiele chciałem, pomimo, że nie byłem „typem filmowym”. Mogłem przytem jeść również, wiele mi się podobało i to również pomimo tego, że nie byłem „typem filmowym”.

Gaźna moja wynosiła wtedy 3 dolary tygodniowo.

Królewskie honorarium dla biednego bezrobotnego, obdarzonego szalonym apetytem, aspiranta filmowego!

Dzisiaj zarabiam nieco więcej; i nie zależy mi tak bardzo już na bezpłatnym bufecie, mogę jednak z czystym sumieniem przysiąc, że obecnie jedzenie nigdy mi nie smakuje tak, jak pierwszy, mój posiłek w atelier filmowym.

O kinie, jako „Teatrze przyszłości”.

Co mówi znakomity dramaturg M. Jewreinow

Bynajmniej nie mam pretensji do nieomyślności swych przepowiedni, nam bowiem ku temu ostrzegający przykład w osobie chociażby Edmund'a de Goncourt'a który w r. 1876 uprzedzał ludność, że „za 50 lat książka zabije teatr”, dotąd jednak dla niewiadomych przyczyn się nie stało...

Dla tego też, nie rokując dla kina jakich bądź „zabójczych” cech, widzę w nim jednak większą może przyszłość, aniżeli bądź co bądź w wyradzającym się teatrze...

Ten lub ów film nabiera cech pewnej doskonałości dzięki możności wyeliminowania mniej udatnych scen.

Zresztą gest, który podług Przybyszewskiego jest podstawą słowa znajduje w kinie jaknajwiększe zastosowanie.

W przyszłości widzę urzeczywistniony „kinofon” t. j. stereoskopijny aparat, dający całkowitą iluzję brylowatości, kolorów i głosów...

Niemal wszystkie nauki przedstawiam

sobie wykładanymi za pomocą kina....

Streszczony i tani film zastąpi wówczas teraźniejszą drogą książkę...

Upatrując główny cel sztuki teatralnej w „monodramacie” jako w formie subiektywnego przeżycia przez widza obiektywnych przeżyć bohaterów, widzę w kinie jaknajszersze pole dla rozwoju monodramatu — teatralnej formy stwarzającej podług teorii Arystofanesa w widzu pewien immunitet ujemnych instynktów....

To samo zaobserwowałem w swoim czasie podczas podróży po Hiszpanji, gdzie amatorzy walk byków po wylądowaniu swych krwiozerczych instynktów, „oczyszczonych przez strach i współczucie”, uspokojeni powracali do swych codziennych domowych i pokojowych zajęć...

W przyszłości zresztą widzę „maszynowe” produkowanie estetycznych walorów, które zastąpią współczesne przesady kinosnobizmu rozrostem teatralnych upojeń.

Przez z udowłosemi!

„GWIAZDA” ZOSTAJE NAJCZĘŚCIEJ BLONDYN.

Rudowłose kobiety rzadko kiedy zostają „gwiazdami” filmowymi. Nie znaczy to bynajmniej, żeby rudowłose piękności z gruntu nie nadawały się do filmu.

Jest to może zbieg okoliczności, wypływający z tego, że procentowo mamy więcej kobiet blondynek, niż rudowłosych i szatynek.

Dyrektor jednej z wytwórni amerykańskich obliczył, że na 2640 młodych kobiet, które on zaangażował było tylko 20 rudowłosych. Większość była po stronie blondynek (1022), 518 było szatek 479 — brunetek i 421 ciemnych brunetek.

—oOo—

Cudowne dziecko filmu.

NIE WYSTARCZY ŁADNA BUZIA — TRZEBA MIEĆ ZDOLNOŚCI.

Któż bardziej z ekranu potrafi rozbawić publiczność, jak nie dziecko i zwierzę, które „gra”? Dlatego to każdy wytwórca filmowy urządza wprost pogoni za młodocianymi artystkami, szuka wśród dzieci takich, któreby poszły tym samym szlakiem powodzenia, co Jackie Coogan i Baby Peggy. I wśród dzieci trafiają się fenomeny. Taki np. Jackie Coogan zyskał sławę nie przez swą urodę dziecięcą, ale przede wszystkim dzięki talentowi. Podobno taki sam talent odkrył William Fox, jeden z potentatów filmowych Ameryki. Jego pupilka, której ro-

kuje wielką przyszłość, jest pięcioletnia Virginia Marshall. Debiut jej został przyjęty z wielkim uznaniem przez krytyków, a publiczność nazywa ją żeńskim Jackie Cooganem. Tem się tłumaczy, że ta młodzianka gwiazdeczka w drugim obrazie gra już główną rolę z Tomem Mixem. W filmie tym wystąpiła trzy znakomitości swego rodzaju: Tom Mix sławny bohater ekranu, Tomy, jego koń i Virginia Marshall, cudowne dziecko filmu. Czyż może być miłsza niespodzianka?

—oOo—

Chwyciłem słuchawkę, krzyknąłem „Napad” i — czekałem. Cztery minuty. Pięć minut! Maybacher śmiejąc się w kółko odchodzi. Sposób: go panowie pewno na roz-

Komisarz spojrział na swój oddział, potem zinterzył ostro pana Florina.

— Mój panie, zdaje mi się, że to...

Archibald Florin przerwał:

— Co tam „zdaje”? Faktem jest, że całe 7 minut 30 sekund trwało, zanim panowie stawili się na moją pomoc. Przytem otworzyłem drzwi, zaśweciłem lampę, krzychałem nawet, by natychmiast panowie drogę wskazać. Czy to nie kpiny?

— Tak kpiny będą szanownego pana „kosztować” ładnych parę mareczek!

— Strę panom do protokołu. Dotyczących naszego wykreślenia paragrafów nie potrzebują mi panowie wystąpić. Któż je zna lepiej odemnie? Zapłać co trzeba. Ciężko pracuję, moi panowie, nie wydaję na kobiety, nie przepuszczam pieniędzy, nie używam alkoholu — wyjąwszy, ot, tak jak dzwilo szklaneczkę wina — ale na jedno mogę sobie pozwolić — na kontrolowanie naszych urzędów bezpie-

czeństwa. — Tu pan Florin zapalił się. — Państwo ma na to swoje taryfy — nie uważam ich za zbyt wysokie. Człowiek jest tak samotny, panie komisarzu! Żyje wśród czterech ścian, w męczącej ciszy. Jaż aż ulga, gdy ma świadomość, że na słowo „Napad”; rzucenie w przestrzeń za pośrednictwem naszego mechanizmu pomkną przez puste ulice stukotne motory, przybędą obcy ludzie, chcący dopomóc i ratować... To jest piękne, panie komisarzu! To jest dużo warte! Liczy człowiek z zegarkiem w ręku sekundy — a serce bije w nerwowym oczekiwaniu...

— Albo stać przy telefonie pożarniczym po stuknięciu szklą z sekundnikiem w rękę i czekać, czekać, aż z oddali dobiegnie trąbienie i dzwonienie — straż ogniowa!...

— Albo — szepnął w upojeniu pan Archibald — pociągnąć hamulec bezpieczeństwa w pociągu.. Zeszłej soboty jechałem expresem i czy uwierzyście, moi panowie? — w ciągu 47 sekund udało mi się zatrzymać jego bieg. A te chwile oczekiwania, niepokój wśród pasażerów, bieganie konduktorów, świst par podczas hamowania lokomotywy... Nie

wiem, doprawdy, czy nowoczesna technika może nam dać większe zadowolenie.

— A wiele już hamulców w moim życiu ciągnąłem... Pan Florin wyjął z kieszeni oprawny w safian notesik i odczytał kilka „wspomnień”, wskazując policjantom uprzejmym ruchem krzeselka. — Tak, tak, najszybciej stanął luksusowy ekspres Lizbona. — Madryt, zatrzymany wśród nocy po 19 sekundach. To rekord światowy, panowie! Kosztowało mnie to wprawdzie 90 pesetów, ale było warto!

— Nie będzicie mnie chyba panowie przekonawali, że mogę wasze 7 i pół minuty wciągnąć do mego wykazu rekordów. Do was nie mam pretensji, — ale organizacja jest fatalna.

— Czy mogę służyć szklaneczką wina? Nie? Ach, panowie na służbie. To trudno. Nie leży w moim zwyczajnie przekupywanie urzędników. Nie mam wcale potrzeby. Tylko przypomniałem sobie, że pyszny Berceastier leży w mej piwniczce. Wpierw spisany protokół — i będziemy w porządku. Służę wam...

—oOo—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Ameryka - krajem morderstw.

Na dziesięć tysięcy ludzi jeden pada ofiarą mordu

Mówią i piszą, że Ameryka jest najbardziej kryminalnym krajem. Niestety, jest to prawda.

Natomiast fałszem jest twierdzenie, że obcokrajowcy, którzy do tego kraju przybyli, po większej części winni są tej strasznej fali morderstw. Liczby najlepiej udowodnią. Zestawił je dr. Frederick Hoffman, vice-prezes Prudential Life Insurance Co.

W dwudziestu ośmiu miastach Stanów Zjednoczonych w roku zeszłym zamordowano 2176 osób. A więc na każde 10.000 ludzi ofiarą mordu padła jedna osoba. Przyjrzyjmy się teraz innym państwom w proporcji do ich ludności. Ameryka wodzi w kryminologii prym 25 razy ma ona więcej morderstw niż w Anglii i Walji, a trzy razy tyle jak we Włoszech. Horribille dictum! Chciałoby się wyrzec i słusznie. Dekadencja w tym kraju idzie szybkimi krokami. W samym Nowym Jorku jest przeciętnie 300 morderstw rocznie. Trzeba tylko mieszkać w jednej z dzielnic Nowego Jorku, — mówi dr. Hoffmann, — przez dłuższy czas, to napewno usłyszysz pewnej nocy huk strzału z rewolweru i możesz być pewien, że jednego człowieka mniej na świecie. Są to sprawy tak straszne, że się poprostu krew w żyłach ścina, przeglądając te kryminalne rekordy.

Gdybyś tak obserwował ludzi na stacji kolejowej podziemnej przez tydzień, to prawdopodobnie według statystyki Hoffmanna jeden z nich w pewnym czasie zginie od kuli rewolwerowej. W roku 1923 zdarzało się w Nowym Jorku prawie codziennie morderstwo.

Teraz nasuwa się pytanie, czy też ci niepożądani przybysze wodzą prym w tych potwornych rekordach? Na to zgóry zastrzeżenie statystyka Hoffmanna. Przeciwnie, przybysze są bardzo lojalnymi ludźmi, a ulice wielkich miast są z ich strony bezpieczne. Najgorszej kategorii mordercy są tutaj urodzeni i po większej części z południa.

Po stanach południowych przychodzi zachód. Zaś najmniej wypadków morderstw zdarza się w stanach wschodnich. Miasta przez myślone jak Providence, Pittsburgh, Boston i Nowy Jork wykazują względnie niski procent morderstw, a w Hartford, (Conn.) jest on najniższym. Natomiast zachód,

gdzie prawie wyłącznie biali mieszkają, ma największy, wprost rekordowy procent morderstw.

Oczywiście, że abecadłem wszelkich morderstw jest pornograficzna i kryminalna

literatura pod którą pułki księgarskie wprost się ginają. Bo inne książki, treści głębszej, poważnej, nie mają zbytu, gdyż je rzadko kto kupuje. C. Vis.

Zostawcie w spokoju świat umarłych!

Namiętności spirytystyczne mszczą się.

Od wojny mnożą się z przerażającą szybkością rozmaite spirytystyczne kółka, których celem jest zyskiwanie jaknajwiększej liczby zwolenników wiary w duchy. Sposoby porozumienia się z duchami są, w podobnych kółkach zawsze b. prymitywne pukanie, wirowanie stołka itd. oto znaki, które dają od siebie upiory.

Szczególnie w Budapeszcie do kółek tych przyłączyła się młodzież gimnazjalna i uniwersytecka z prawdziwie młodzieńczym zapalem.

Skutki tego obcowania są fatalne. Książki, zeszyty i wykłady nie wzbudzają już żadnego zainteresowania. Straszna jest wewnętrzna dezorganizacja i wielkie zdenerwowanie, doprowadzające do kompletnego rozstroju młodzieńczych nerwów.

Oto rezultat spirytyzmu: 14-letni chłopak po pełnia samobójstwo, chcąc dowieść swoim współkolgom, że duch jego przybędzie z zaświatów i pozdrowi ustnie towarzyszy zabawy i nauki. Niezwykle szczęśliwym tym młodzieńcem był niejaki Jerzy Nagy, uczeń 4-tej kl. gimnazjalnej, który rokował

jaknajlepsze nadzieje, przerwane przed pół rokiem, kiedy to wstąpił do jednego z kółek spirytystycznych.

Zaraz na drugi dzień, po tym strasznym fakcie, zagarnął spirytyzm w swoje posiadanie następną ofiarę. Tym razem był nią słynny skrzypek, celniewający słuchaczy swą piękną muzyką. Skończył w zakładzie dla obłąkanych.

Historja Kalmana Regennya tak bowiem nazywał się ów skrzypek jest podobna do pierwszej opowieści o życiu studenta.

Zainteresowanie się tajemną sztuką doprowadziło go do tego, że opuścił wszystko, rodzinę, szkołę muzyczną nawet skrzypce dla upiornych tajemnic spirytyzmu. Cały swój majątek poświęcił na cele spirytystyczne, marabiarz nie mógł i nie chciał bo ręka odwykła od skrzypiec.

Rozdrażnienie przeszło w końcu w szal. Słynny niegdyś muzyk i ulubiony kompozytor kończy dziś egzystencję w zakładzie dla obłąkanych.

Fryzura chłopięca dowodem zboczenia

Tak twierdzi wiedeński profesor

Profesor Ferdynan Feldegg wypowiedział we Wiedniu zaciętą walkę modzie ściętych włosów u kołcho. W szeregu prelekcji dowodzi, że obcinanie włosów jest u kobiet objawem zboczenia seksualnego. Jeżeli zastanowimy się nad psychologią fryzury chłopięcej, mówi zwolennik warkoczów a la Gretchen to musimy zwrócić naszą myśl do tej kobiety, która pierwsza wpadła na pomysł obcięcia sobie włosów. Twierdzi stanowczo, że tak ona, jak i te wszystkie, które zaraz z początku poszły za jej przykładem, odczuwały instyngtową potrzebę zatarcia w sobie cech kobiecości, że kobiecość swą odczuwały jako coś sobie niesympatycznego, może nawet odrażającego. Czuli potrzebę nadania sobie jak największej cechy męskiej, nie w tym celu jednak, aby sobie zjednać upodobanie mężczyzn, ale raczej ażeby podobać się innym kobietom.

Było to bezwątpienia dowodem nienaturalnym go kierunku ich popędu płciowego, który prawdzi-

wej kobiecie nakazuje czynić wszystko wyłącznie i jedynie dla podobania się mężczyźnie.

Wielkie powodzenie i rozpowszechnienie teo dy krótkich włosów przypisuje prof. Feldegg skłonności do naśladownictwa, przestrzegając jednak kobiety przed folgowaniem tej skłonności, gdyż może to przynieść wielkie szkody, zmniejszając u mężczyzn siłę naturalnego pociągu do zamaskulizowanej kobiety.

Wzywa więc kobiety, aby zaniechały tego niebezpiecznego eksperymentu, a więc te, które jeszcze włosów nie obcięły, zachowały nadal tę najbardziej kobiecą ozdobę, te zaś, które poszły za kierunkiem mody, aby czempredzej dały odrośnąć swym włosom.

Wiednicki słuchają prelekcji, a dopiero przyszłość pokaże, jaki skutek odniesie ta propozycja uczonego profesora.

Starość nie radość

80-letni nowożeniec zwarłował z nadmiaru wzruszenia

Nie mała to rzecz wstąpić w związki małżeńskie. Niejeden młodzieniec, trykający energią życiową i odwagą, przypomina w chwili żeniączki nurka, rzucającego się z zawiazanymi oczyma w głęboką i bystrą rzekę. Cóż dopiero, gdy zdecyduje się na ten krok jegomość, dźwigający na barkach aż ośm krzyżyków.

A jednak zdobył się na ten zuchwały czyn pewien adwokat londyński, młster Jerzy Cash, lecz przypłacił decyzję swoją bardzo tragicznymi skutkami. Gdy bowiem bogaty, choć sędziwy adonis miał wraz z swoją uroczą, 23-letnią narzeczoną ruszyć do pobliskiego kościoła celem połączenia się z nią węzłem małżeńskim — ogarnęła go taka radość, iż z nadmiaru wzruszenia... zaczął chodzić na czworakach. Wyobrażał sobie widać, w myśl teorii

Darwina, iż jest małpą czy innym miłym zwierzęciem.

Oczywista obezwładniono furjantą i zamiast do kościoła, odwieziono go do domu obłąkanych. Pan na młoda, przykro dotknięta, może nie w swych uczuciach, lecz w nadziei pięknego zapisu, postanowiła spróbować szczęścia i udać się natychmiast do domu warjatów w nadziei, że jej wzrok uzdrowi może szaleńca. Dopuszczono ją przed otoczone druciem kółko, na którym ułożono nieszczęsnego starca.

Gdy Cash ujrzał narzeczoną, w stroju ślubnym zaczął wykonywać tak obrzydliwe gesty że pan na młoda musiała czempredzej wynieść się z sali. A biedny starowina spędzi resztę życia w domu warjatów, ukarany za spóźnione i nadmierne apetyty i zachcianki małżeńskie.

został bramą zamkniętą i dwu jegomościów, którzy go aresztowali.

Przyznał się do winy i wydał paserów, któ-

rzy kupowali od niego złote zegarki, papierosnice i t. d. Większa część skradzionych przedmiotów odnaleziono.

Złodziej w fartuchu chirurga

ZAMIAST CHORYCH OPEROWAŁ KIESZENIE.

Na terenie szpitali pańskich pracował od pewnego czasu młody, bo 28 lat liczący Hiszpan Ramon Guerrero y Vidal, który się podawał za studenta medycyny z Barcelony.

Na mocy posiadanych dokumentów uzyskiwał z łatwością pozwolenie asystowania przy operacjach. Zazwyczaj ulamniał się przed ich końcem i niepostrzeżenie opróżniał kieszenie w portkach i ubraniach pozostawionych w szatni.

Na szczęście zwrócono uwagę, że kradzieże w szpitalach jakoś dziwnie zbiegają się co do czasu z wizytami młodego Hiszpana.

Więc kiedy parę dni temu student ów zgłosił się do szpitala Herolda, dyrektor postarał się zaprowadzić gościa do najbliższego pawilonu, a tym czasem kazał zatelefonować po policję.

Kiedy młody Hiszpan chciał szpital opuścić,

KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela, 5 grudnia — Sabby Op

TEATRY.

Teatr Miejski po pol. „Balladyna” wiecz. „Gdybym chciała”.

Teatr Popularny „Taniec szczęścia” po pol. i wiecz. Teatr Popularny „Taniec szczęścia”.

Teatr Scala po pol. „Orłów” wiecz. „Rozwódka”.

WIDOWISKA.

Casino „Faust”.

Luna „Złodziej z Bagdadu”

Reduta „Ostatnie dni Pompei”.

Grand-Kino „Sońka — Złota Rączka”.

Odeon „Pał i Patachon jako młynarczyki”.

Czary „Jeździec dzikiego Zachodu”

Apollo „Pał i Patachon jako młynarczyki”.

Nowości „Te z zauka”.

Kino Spółdz. Prac. Państw. „Chiata za wsią”.

Dom Ludowy „Mały lord”.

Resursa „Kwiat Nocy”.

Corso „Tom Mix”.

Miejski Kin. Oświatowy „Dziesięcioro przykazań”.

Wiadomości bieżące.

Honory a ruch uliczny

Miejscowa komenda policji państwowej w myśl rozkazu Komendy Głównej P.P. wydała zarządzenie podległym sobie organom, iż policjanci pełniący służbę na posterunkach, w chwilach kierowania wzmocnionym ruchem ulicznym nie są obowiązani oddawać honorów swym zwierzchnikom.

Zarządzenie powyższe ma na celu, by policjant całą swą uwagę mógł skupić jedynie na sprawne kierowanie ruchem ulicznym tak, kołowym jak pieszym.

Gwiazdka dla wdów i sierot po poległych policjantach

Szerokie sfery społeczeństwa łódzkiego pragnąc choć w części uprzyjemnić nadchodzące święta wdowom i sierotom po poległych policjantach, którzy padli na posterunkach w obronie życia i mienia obywateli, wyłoniły z siebie komitet mający za zadanie zorganizowanie zbiórki ofiar na cel powyższy. Komitet zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, aby wspólnymi wysiłkami ulżyło niedoli rodzinom ofiar ciężkiego obowiązku.

Zaczynając od poniedziałku 6 bm. zaproszone przez komitet osoby, zaopatrzone w odpowiednie upoważnienia urzędowe, będą odwiedzały instytucje i przedsiębiorstwa, które niezawodnie w miarę możliwości poprą poczynania komitetu.

Zjazd wychowawców V Gimnazji.

W dniu dzisiejszym p. prezydent M. Cynarski udał się do Warszawy, celem wzięcia udziału w zjeździe b. wychowawców gimnazjum V-go w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, w zjeździe tym m. in. wezmą udział: b. prezes Rady Ministrów Władysław Grabski, ks. biskup piński Łozński, b. ministrowie Stanisław Grabski, gen. Sosnkowski i Nowodworski.

Dodatkowe zasiłki dla bezrobotnych prac. umysłowych

Codziśn. zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych przy Funduszu Bezrobocia otrzymano dodatkowo zł. 14,000 na listopadowe wypłaty. Wypłaty zasiłków z tej sumy odbędą się we wtorek o godz. 12 w pol. i zasiłki otrzymają bezrobotni pracownicy umysłowi, posiadający legitymacje od Nr. 1675 do 2011 włącznie. Odnosne zawiadomienie wywieszane będzie przed biurem wypłat. (bip)

Właściciele warsztatów tkackich organizują się

W Łodzi utworzył się nowy związek drobnych właścicieli ręcznych warsztatów tkackich na województwo łódzkie.

Związek ma na celu obronę interesów zawodowych swych członków, oraz reprezentowanie ich w komisjach podatkowych i w tej sprawie zgłosił delegację do prezesa izby skarbowej. (bip)

Pierwszy zjazd wojewódzki Polskiej Macierzy Szkolnej

OBRADOWAŁ W CZORAJ W ŁODZI.

W dniu wczorajszym obradował w sali rady miejskiej pierwszy oświatowy zjazd polskiej macierzy szkolnej. Na zjazd ten przybyli liczni przedstawiciele zarządu głównego PMS. z Warszawy, reprezentanci władz rządowych i komunalnych, instytucji oświatowych i społecznych. Po powitaniach zabrał głos dyr. Maciński prezes Koła PMS. w Łodzi. W obszernym referacie naszkicował on szczegółowy zarys działalności tej instytucji w województwie łódzkim do roku 1926.

Działalność ta była jednym z tworzących momentów pracy oświatowej w okresie niewoli. Dzisiaj rozrosła się ona potężnie, ile nie zmniejszył się przez to bynaj-

mniej zakres jej działalności. Następny referat wygłosił kurator okręgu szkolnego p. Jan Owinski, podkreślając doniosłe potrzeby i zadania pracy oświatowej w województwie łódzkim oraz braki, jakie akcja czynników rządowych i społecznych oraz nauczycielstwa w tym kierunku ujawniła. Po tych referatach rozwinęła się obszerna dyskusja nad żądaniami i całokształtem programu pracy oświatowej w województwie łódzkim. Po dokonaniu wyborów nowego zarządu wojewódzkiego PMS. przez delegatów kół polskiej macierzy szkolnej, zjazd w podniosłym nastroju zakończył swe obrady (E)

Nie podwyższać opłat telefonicznych.

MAGISTRAT STAJE W OBRONIE ABONENTÓW TELEFONÓW.

Magistrat m. Łodzi wystosował onegdaj następujące pismo do Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie:

Opinia publiczna naszego miasta została poruszona wiadomością, iż Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna zamierza wprowadzić w najkrótszym czasie dalszą podwyżkę opłat za abonament telefonów w Łodzi. Powyższa wiadomość została również potwierdzona przez miejscową prasę codzienną w ubiegłym miesiącu i sprawdziła się, niestety, przez zarządzenie P.A.S. Tycznej, mocą którego została podwyższona od dnia 1-go października 1926 roku miesięczna taryfa za abonament telefonicznego aparatu urzędowego ze zł. 15—do zł. 18,75, aparatu prywatnego — ze zł. 12. do zł. 15—i aparatu dodatkowego — ze zł. 7 do zł. 8,75.

Magistrat m. Łodzi w związku z krążącymi pogłoskami o mającej nastąpić wyższej opłat telefonicznych jeszcze w roku ubiegłym zwrócił się do Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów (pismo Nr. 1485-25-I z dnia 26 listopada 1925 roku) z prośbą o wywarcie nacisku na Zarząd Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w kierunku zaniechania podwyższenia taryfy za abonament telefonów w Łodzi i na skutek wyżej zacytowanego pisma otrzymał zapewnienie, iż podwyżka taryfy telefonicznej obecnie nie jest przewidywana, a gdyby w przyszłości Zarząd Spółki wystąpił z takim żądaniem Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów nie poweźmie żadnej decyzji bez uwzględnienia słusz-

nych interesów społecznych (pismo Nr. 5151-IX z dnia 10 grudnia 1925).

Przez podjęcie uchwały P.A.S.T. o podwyżce opłat telefonicznych został, niestety zupełnie pominięty ten interes społeczny Łodzi — drugiego w Rzeczypospolitej miasta pod względem ilości mieszkańców, na który Magistrat w piśmie swem zwracał uwagę Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Zarząd m. Łodzi w dalszym ciągu stwierdza, iż wysokie opłaty za abonament telefoniczny, za zakładanie aparatów oraz za same aparaty, które przecież pozostają własnością telefonów, hamują w znacznym stopniu rozwój sieci telefonicznej na terenie naszego miasta. Łódź posiada znikomą liczbę abonentów telefonicznych, która ze względu na przemysłowo-handlowy charakter miasta powinna stosunkowo przewyższać liczbę abonentów Warszawy a nawet niejednego miasta zagranicznego.

Podając powyższe do wiadomości, Magistrat m. Łodzi imieniem zainteresowanych mieszkańców miasta zgłasza przeciwko podwyższaniu taryfy za abonament aparatów telefonicznych protest, wyrażony przez Radę Miejską na posiedzeniu w dniu 28-października 1926 r. i usilnie prosi o przywrócenie obowiązujących z przed 2 miesięcy opłat telefonicznych, które, zdaniem naszym, były i tak dość wysokie, oraz — o zniesienie specjalnych, a wygórowanych opłat za zakładanie aparatów i ich dzierżawę.

Wykonywanie doraźnych mandatów karnych

WYWOŁUJE LICZNE NIEPOROZUMIENIA.

Doraźne mandaty karne, wymierzone przez organy policyjne na miejscu, znalazły także zastosowanie na całym terytorjum województwa łódzkiego. W wykonaniu jednak tych mandatów w obrębie województwa zaszły nieporozumienia, skutkiem których zaczęto mieszać te doraźne mandaty karne z mandatai karnymi jakie mogą nakładać powoła-

ne władze za przekroczenia innego rodzaju, jak nprz. za przekroczenia postanowień o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych i t. p. Wobec powyższego władze wojewódzkie wydadzą w najbliższym czasie wyjaśnienie, polecające najściślej rozróżnianie poszczególnych rodzajów mandatów karnych. (w)

Ten, który poległ za Ojczyznę.



Ś. P. KAP. STEFAN POGONOWSKI.

Dziś o godzinie 2-giej po poł. J. E. ks. biskup Tymieniecki dokona poświęcenia pomnika ś. p. kpt. Pogonowskiego, który w dniu 15 sierpnia 1920 roku na czele I-go Bataljonu 28 p. S. K. stawiał czoło armji bolszewickiej, chcąc na szosie Radzymiń-Praga przełamać front polski.

Ś. p. kpt. Stefan Ponowski przeprowadził kontratak, przy którym poległ sam i większa część jego bataljonu, jednak, powstrzymał napór wroga tak długo dopóki nie nadeszły posiłki.

Uroczystość dzisiejszą poprzedzi nabożeństwo za spokój duszy śp. bohatera Łodzianina, które zostanie odprawione w kościele św. Krzyża o godz. 1 pp. poczem wyruszy pochód ulicami, Piotrkowska, Konstantynowska i Cmentarna.

Ulepszenia w rozkładzie kolejowym

Jak się dowiadujemy, odbywają się narady w sprawie udogodnienia i ulepszeń w przyszłym rozkładzie jazdy, który ma obowiązywać od dnia 1 maja r. p. Szczególnie wielki nacisk się kładzie na to, żeby było do bre połączenie z Koluszek do Łodzi ze wszy stkich przechodzących przez Koluszkę pociągów. W obecnym rozkładzie jazdy jest pociąg kurjerski z Warszawy do Krakowa, gdzie w Koluszkach na połączenie z Łodzią trzeba czekać cztery godziny. (o)

Obniżenie ceny chleba pytłowego

W dniu wczorajszym została obniżona cena mąki pytłowej z 62 do 60 groszy. W związku z tem, od poniedziałku zostanie również obniżona cena chleba pytłowego z 64 na 62 grosze. Jest to już druga w tym miesiącu zniżka chleba, która razem z poprzednią stanowi do 8 procent. Pozostałe gatunki chleba zachowują narazie dotychczasowe ceny. (w)

Gwiazdka dla dzieci polskich we Francji

J. E. ks. biskup Tymieniecki przesyła dla dzieci emigrantów polskich we Francji kolendę, w postaci 2 tysięcy opiatek, obrazków i książeczek gwiazdkowych, nabytych z doraznie przez duchowieństwo diecezji łódzkiej zabranych kwot. J. E. Biskup tą drogą apeluje do społeczeństwa z prośbą o łask. nadsyłanie książeczek, pozostałych z r. ub. w ciągu dni trzech, do kurji Biskupiej. Po tym terminie zebrane książeczki przesłane zostaną wraz z całą „kolendą” do Francji.

Pieszko czy tramwajem?

DZISIAJ ROZSTRZYGA SIĘ SPRAWA EWENTUALNEGO STRAJKU TRAMWAJARZY.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie nadzwyczajnego zarządu okręgowego związku prac, inst. użyt. publ. Na zebraniu tem, na którym poruszony zostanie całości kształt zagadnień i postulatów ekonomicznych, zapadnie ostateczna decyzja w sprawie strajku tramwajowego. W celu sprecyzowania sytuacji w tramwajach warszawskich oraz omówienia sprawy ewentualnego współ-

działania, przybywają do Łodzi na konferencję dzisiejszą przedstawiciele zarządu głównego w osobach przewodniczącego związku p. Preissa i sekretarza p. Gonerki. Po powzięciu zasadniczych uchwał w sprawie strajku tramwajarzy ustalona zostanie taktyka organizacji, celem skonsolidowania oddziałów prowincjonalnych oraz połączenia tych oddziałów. (E)

Otręby dla rolników

ŚLUSZNE ZARZĄDZENIE ŁÓDZKIEJ INTENDENTURY.

Celem odebrania pośrednikom handlowym możliwości nabywania otrębów w celach spekulacyjnych i na wywóz zagranicę głów nie jednak z myślą pozyskania rolników dla bezpośrednich dostaw zboża chlebowego i owsa, z dniem wczorajszym łódzka intendtura wojskowa zmieniła praktykowany uprzednio sposób sprzedaży otrębów w drodze przetargu i obecnie przydziela ją bez przetargu organizacjom i zrzeszeniom rolniczym, celem rozdzielenia pomiędzy ich członków przy czem obowiązuje proceder następujący:

Ilość otrębów przeznaczone do sprzedaży, z równoczesnym postawieniem do dyspozycji i wymienniem ceny kupna, względnie sprzedaży, okręgowe szefostwo intendtury podaje do wiadomości znajdującym się na terenie 4 okręgu korpuśnego zrzeszeniom rolniczym, iż kupno otrębów uskutecznią rolnicy na podstawie asygnat tychże organizacyj

rolniczych za gotówkę we wskazanych przez okręgowe szefostwo intendtury rejonach zakładów żywnościowych.

Realność ceny sprzedaży gwarantuje okoliczność, iż ceny te ustalone są przez okr. szef. int. komisynie przy współdziałaniu dwóch przedstawicieli miejscowych organizacyj rolniczych.

Akcja powyższa rokuje poważne korzyści rolnikom, gdyż daje im możliwość karmienia inwentarza nie jak dotychczas praktykowaną ziarnem zbożowym lecz otrębami, (średniej stanowczo tańszym, co wpłynąć musi na wzmożenie podaży zboża i na niższą cenę produktów rolniczych, a zwłaszcza zboża, jako też na obniżenie kosztów hodowli bydła i nierogacizny, a temsamem przyczyni się również do znacznego obniżenia cen mięsa. (R)

Kasjarze pracują.

NIEUDANE ROZPRUCIE KASY W FABRYCE GOEPPERTA.

Po dość długiej bezczynności kasjarze łódzcy znowu dali znać o sobie zuchwałym włamaniem, dokonaniem, nocy ubiegłej w fabryce kapeluszy Karola Goeperta przy ul. Podlesnej 3.

Okolo godziny 3 w nocy dozorca nocny wspomnianej fabryki zauważył kilka podejrzanych postaci, usiłujących przedostać się przez płot fabryczny na ulicę.

Na wszczęty alarm, osobnicy owi zbiegli w nieznanym kierunku. Powiadomiony właściciel fabryki pan Karol Goepert, natychmiast posłał po buchaltera pana Czernego i razem z nim, udał się do wydziału buchalteryjnego, celem sprawdzenia, czy osobnicy owi nie próbowali dostać się do kas toru.

Po wejściu do wydziału buchalteryjnego, pan Goepert stwierdził iż włamywacze usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą, próbując z trzech stron rozpruć ją rękami, przyczem przesunęli ciężką kasę od ściany i usiłowali rozpruć ją od tyłu.

Ze względu na grubość pancera kasy, kasjarze zdołali jedynie zrobić mały otwór z tyłu kasy.

Przekonawszy się, iż kasy nie będą w stanie rozpruć, włamywacze zaprzestali „pracować” nad nią i wyłamali 8 szuflad z biurek personelu, przyczem z szuflady jednej skradli 150 złotych.

Stwierdziwszy włamanie, pan Goepert powiadomił natychmiast telefonicznie kierownika urzędu śledczego komisarza Weyera, który w ciągu kilkunastu minut przybył z wywiadowcami na miejsce kradzieży.

Zbadany pan Goepert, oświadczył, że w kasie znajdowało się 1500 zł. oraz weksle na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że kasjarze przedostali się na teren fabryki przez płot sąsiedniej posesji, poczem otworzyli zasuwę od bramy i wpuścili na podwórze wspólników, następnie zaś wycięli szybę w drzwiach prowadzących do wydziału buchalteryjnego i wzięli się do rozpruwania kasy, poczem spłoszeni przez przejeżdżający patrol policji konnej zbiegli tą samą drogą, którą przyszli. Za włamywaczami policja śledcza, prowadzi energiczne poszukiwania. (r)

zi. 41.70; do Piotrkowa zł. 5.82; do Trzebinia zł. 20.10
Na pociągi dalekobieżne pospieszne: Do Warszawy 15.90; do Koluszek zł. 4.38; do Białegostoku

zł. 33.00; Do Zakopanego zł. 47.64 itd. Do biletów cenie od zł. 5.00 dolicza się gr. 10 dla bezrobotnych. (bip)

Kronika policyjna.**Szofer z taksówką na chodniku**

W dniu wczorajszym szofer taksówki Nr. 34 Ł. Dz. 911 przez nieostrożną jazdę na ul. Zachodniej wjechał na chodnik, powodując popłoch wśród przechodni, którzy chcąc uniknąć wypadku poczęli uciekać. Na szczęście nie zdarzył się żaden wypadek jak również szofer z swą taksówką wyszedł cało, kierując się w stronę Al. Kościuszki, by uniknąć spotkania z policją. (U)

Pożar we fabryce

W dniu wczorajszym we fabryce należącej do Szulima Rozenbluma przy ul. Wierzbowej 15 z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w oddziale szarpalni. Do akcji ratowniczej przystąpił 2 oddział straży ogniowej pod kierownictwem oddziałowego Kosa. W ciągu godziny pożar pozostał ugazony straty poważne, jednakże narazie nie obliczone. (R)

Wielka kradzież

W dniu wczorajszym z mieszkania należącego do Jakuba Kalmanowskiego, zamieszkałego przy ul. Kościuszki 51, nieznanymi sprawcami skradli 460 dolarów oraz rozmaite rzeczy na sumę 5,000 zł. (R)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**Ze Stow. Rob. Chrześc.**

Staraniem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w dniu 5 grudnia rb. odbędzie się zebra- nia pogadanki w następujących oddziałach: W oddziale „Zarzew” o godz. 4 po południu wygłosi odczyt jenerałny sekretarz Stow. Rob. Chrześc. ks. kan. Rybus. W oddziale „Widzew” o godz. 4,30 po południu przemawiać będzie kierownik Chrześc. Związków Zawod. p. St. Plewiński.

W poniedziałek dnia 6 grudnia rb. o godz. 7 wieczorem w „Domu Ludowym” przy ul. Przejazd 34 odbędzie się zebranie, na którym przemawiać będzie ks. patron Rybus.

We wtorek dnia 7 grudnia o godz. 7 wieczorem w oddziale „Ogrodowa” odbędzie się pogadanka, na której przemawiać będzie ks. prałat Sieniński.

Stow. Robot. Chrześc. w Zgierzu

Na terenie miasta Zgierza powstało Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich z siedzibą własną przy ul. Wesołej 12. Na zebraniu organizacyjnym przy wypełnionej sali w dniu 28 listopada rb. po zapoznaniu zebranych z programem Stowarzyszenia przez ks. prof. Wierzbickiego postanowiono założyć Stowarzyszenie i dokonano wyboru do zarządu w następującym składzie: ks. prof. W. Wierzbicki — patron, Stowarzyszenia, p. Pędzimaż-prezes, p. Słowiński-viceprezes, p. Bolimowski J.-sekretarz, p. Lech H.—skarbnik, p. Frydrysiak-gospodarz, p. Kryst F. p. Szrenk Z, i p. Kopel T. członkowie zarządu.

W dniu 5 grudnia rb. o godz. 5 po południu w sali własnej przy ul. Wesołej pogadanka którą wygłosi ławnik Magistratu m. Łodzi p. I. Kulamowicz.

Obóz Monarchistów.

Obóz Monarchistów Polskich rozpoczął już swą działalność na terenie Łodzi. Sekretariat O. M. mieści się przy ulicy Szkolnej 34 w mieszk. p. Pełwińskiego.

Hallerzczyzy I

Zarząd Chorągwi Łódzkiej wzywa swych członków do licznego wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia pomnika ś. p. kapitana St. Pogonowskiego, w niedzielę dn. 5 bm.

Zbiórka o godz. 12 w południe w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 104.

Stacja odżywcza Czerwonego Krzyża.

Prowadzona przez Czerwony Krzyż przy ul. Smugowej Nr. 6 stacja odżywcza dla dzieci w wieku przedszkolnym wydała w m. listopadzie 32,625 obiadów. Od początku roku wydano 356,382 obiady.

O udział w pochodzie ś. p. kap. Pogonowskiego.

„Obwód Łódzki Związku Obrony Kresów Zachodnich uprzejmie zaprasza swych członków i sympatyków do wzięcia licznego udziału w uroczystości poświęcenia pomnika ś. p. kapitana W. P. Stefana Pogonowskiego, poległego w bitwie pod Rażyminem w roku 1920. Uroczystość ta odbędzie się

PRAWO I SĄD.**Wronka przed Sądem Apelacyjnym**

STANIE W DNIU 15 B. M.

Jak wiadomo na rozprawie w Sądzie Apelacyjnym nad rewizją procesu b. dyrektora fabryki monopolu tytoniowego w Łodzi Wronki oraz towarzyszy, postanowiono termin sprawy odroczyć celm wyzwania do

Warszawy wszystkich oskarżonych oraz świadków. Obecnie, jak się dowiadujemy, ostateczny termin rozprawy sądowej wyznaczony został na dzień 15 bm. w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. (w)

w niedzielę dnia 5-go grudnia rb. o godz. 2 popoł. w kościele Św. Krzyża zład wyruszy pochód na stary cmentarz.

ODCZYTY.**Zjawiska w Lourdes.**

W niedzielę dnia 5 bm. o godz. 2 i pół popoł. w lokalu Szkoły Rzemiosł przy ul. Wodnej 34 posłanka W. Ładzina, wygłosi odczyt o „Zjawiskach w Lourdes” ilustrowany 100 przezrociami. Tego samego dnia o godz. 6 i pół będzie powtórzony przez posłankę Ładzinę ten sam odczyt w sali przy kościele św. Anny ul. Wacława 4. Wejście na odczyty bezpłatne.

Odczyt czerwonego Krzyża.

Czerwony Krzyż przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, pan dr. Edward Ziegler wygłosi odczyt n. t. „Odżywianie niemowląt”. Wejście na odczyt bezpłatne.

Odczyty higieniczne

W dniu dzisiejszym Sekcja Propagandy Oddziału Sanitarnego przy Wydziale Zdrowotności Publicznej organizuje dwa odczyty z dziedziny higieny. Pierwszy z tych odczytów odbędzie się w sali „Resursy Rzemieślniczej” przy ul. Kilińskiego 123, o godzinie 12-iej w poł. na temat: „W pętach rozpusty i pijaństwa”. Wygłoszony przez dra Margońskiego.

Następnie o godzinie 6-iej wieczór, w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet przy ul. Moniuszki 11, dr. Lipiński wygłosi odczyt „O gruźlicy”.

Wejście na powyższe odczyty dla wszystkich bezpłatne.

O ruchu współdzielczym zagranicą

W poniedziałek, dnia 6 grudnia rb. odbędzie się drugi z drugiego cyklu odczytów powszechnych, organizowanych przez Wydział Oświaty i Kultury dla szerokich sfer naszego społeczeństwa. Odczyt ten wygłosi p. M. Szczawińska na temat „O ruchu współdzielczym zagranicą”. Powyższy odczyt będzie ilustrowany przezrociami.

Odczyt odbędzie się w sali odczytowej Miejskiego Kinematografu Oświatowego przy Wodnym Rynku. Początek punktualnie o godzinie 7-iej wieczór. Wejście na odczyt wynosi 10 groszy, dla bezrobotnych zaś — za okazaniem legitymacji — wejście bezpłatne.

Z Harcerstwa

W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 11 w lokalu Zarządu oddziału Związku Harcerstwa Polskiego Ewangelicka 9, pan mecenas St. Pawłowski wygłosi dla młodzieży nader ciekawy, ilustrowany licznymi przezrociami odczyt pt. „Lotnictwo”.

WIADOMOŚCI RELIGIJNE.**Roraty**

Od niedzieli rozpoczął się okres adwentu. We wszystkich świątyniach odbywają się poranne nabożeństwa ku uczczeniu Najświętszej Marii Panny, zwane „roratami” od początkowych słów Mszy świętej „rorate coeli”. Podczas mszy gorzej na ołtarzu 7 świec, z tych siódma jest wyższa od innych. Jest ona symbolem Najśw. Marii Panny, która z powodu Macierzyństwa Bożego została wyniesiona ponad wszystkich aniołów i ludzi. (o)

Szmachel i Rozner

Łódź, Piotrkowska 100 filja 160

wyprzedają

zimowe ubiory we wszystkich oddziałach ceny niższe, prawie do połowy.

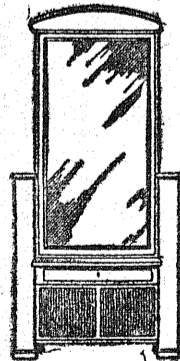
250 palet damskich

z weluru, satyny lub angielskiego towara dawniejsza cena do 125 -

teraz tylko 38, 48, 58, 68.—

200 palet damskich

ostatnie fasony na watałnie 85.— z primo ryosu 100 — z futrzanym kołnierzem i mank. 140.— i 125.—



Fabryka luster i niklarnia

J. CANDRYK

Łódź, Piotrkowska 255.

filja Główna 11 w podw.

poleca tremo, talety, lustra wiszące dowolnych rozmiarów. Niklowane wszelkich cześci; sauphed., rowerowych, dentyst., chirurgicznych

Uwaga: Każdy kupujący tremo otrzymuje figurkę z lustrem darmo 6722-1

TYLKO9 Piotrkowska 9
1 p. fr., tel. 47 69**I. NASIELSKI**

poleca wielki wybór

MEBLI

po cenach konkurencyjnych,
Najdogodniejsze warunki.

Uwaga: Zadnej filji nie posiadamy. 6788

**Bez tarcia!!**

sam pierze

i nie niszczy tylko proszek do prania

„MEWA”

Kto raz spróbuje ten pozostaje jego zwolennikiem.

Wszędzie do nabycia.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, niedziela, o godz. 3 m. 30 po raz ostatni przed zejściem zupełnym z afisza „Balladyna”. Ceny najniższe (od 50 groszy do 3 zł.) Wieczorem po raz trzeci wesoła, pogodna komedia P. Geraldiego „Gdybym chciała”. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, poniedziałek, na IV przedstawieniu dla inteligencji ukaze się raz jeszcze po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł.) „Sprawa Makropulos” (Kobieta 84-letnia). Wtorek „Król” po cenach znizowanych.

PO WCZORAJSZEJ PREMIERZE W TEATRZE POPULARNYM.

W dniu wczorajszym wieczorem Teatr Popularny wystawił, grany z wielkim powodzeniem zagranicą najnowszy szlagier wodewilowy „Taniec szczęścia”, z piękną muzyką R. Stolza.

Dziś popołudniu i wieczorem powtórzenie premjery. „Taniec szczęścia” ma zapewnione powodzenie. Jutro w poniedziałek przedstawienie dla szerszej robotniczych po cenach najniższych.

OPERETKA WIENSKA W „SCALI”.

Dziś w niedzielę 2,30 przed południem odbędzie się drugie dziecięce przedstawienie, po raz drugi daną będzie znakomita komedia „Dzielny Krawczyk”. Ceny bardzo niskie. Po południu o godz. 3,30 „Orków” wieczorem o 8,30 „Rozwódka”. W poniedziałek teatr z powodu wyjazdu do Pabjanic nie czynny.

DZISIEJSZY PORANEK MUZYCZNY.

Dziś w niedzielę o godz. 12-iej w południe odbędzie się 4-ty Poranek Muzyczny. Orkiestra Filharmoniczna pod dyktando Bronisława Szulca.

Teatr Popularny.

„Gdybym chciała”.

Komedja w 3 aktach Pawła Geraldiego i Roberta Spitzera.

„Gdybym chciała tobym miała także powodzenie” — powiada bohaterka komedji Geraldiego i Spitzera. I ma w tem trochę racji. Ale sama ta sztuka, chociażby nie wiem jak chciała, nie może mieć powodzenia. Nie jest to bowiem — jak to podawały komunikaty teatralne — komedja salonowa, ale raczej: szablonowa. I jest przytem typową komedją omyłek. To znaczy, że do repertuaru dostała się przez pomyłkę...

Zasadniczą osią komedji ma być motyw eparty o tajemniczą, nigdy niezbadaną psychikę kobiety, która, dla przekonania się o swoich zaletach zewnętrznych, omal nie popełnia małej zdrady małżeńskiej. Strasznie głęboka psychologja; prawda? Tak, jak by najbrzydsza nawet córa Ewy mogła choć na moment wątpić o swoich zaletach fizycznych. A cóż dopiero piękna, szykowna, kochana przez męża dama, taka jak Żermena. Akcja oparta była o dialogi „salonowe” to znaczy płytkie, banalne i mało dowcipne. Możliwe, że gdyby rozmówki te prowadzono naprawdę po mistrzowsku przez aktorów, to całość byłaby mniej nudna.

Ale nasi artyści, mimo chlubnych wyroków nie wykrzesali naogół zbyt wiele życia z tego sztuczyla.

Stawiłbym tutaj zarzut Ziemińskiego, który jako Berthier okazał się zanadto suchy, pozbawiony tej serdeczności, jaką w pewnych momentach odznaczać się powinien serdeczny przyjaciel Filipa. Także Ponisu (Fabisiak) przypominał raczej aktora — amatora, aniżeli młodego, pewnego siebie lowelasa.

Całości nie uratowała ani poprawna

gra Gzylewskiej, Horeckiej i Krotkego. Ani też Grolicki, który jako Filip miał znowu możność przekonać nas o swoich niepoślednich walorach scenicznych.

Ja.

GDZIE KUPIĆ PIANINO?

Jakiż prezent na „Gwiazdkę” może być wspanialszy i piękniejszy niż fortepian, przedmiot do którego tęskni każda muzyczna panna czy męzka.

Najstarszą, najbardziej znaną i najsolidniejszą w Łodzi jest firma „Józef Grzegorzewski” Piotrkowska 117. Pianina i fortepiany wszelkich marek ma firma „J. Grzegorzewski” zawsze na składzie.

Na popyt wpływa również to że wspomniana firma sprzedaje pianina i fortepiany nie tylko za gotówkę lecz również i na raty.

Ofiary.

NA KOŁONJE LETNIE DLA DZIECI

Nr. 252 Personal nauczycielski szk. Nr. 25 zł. 27.

NA CZERWONY KRZYŻ.

Nr. 253 Król Anastazja zł. 3.
Nr. 260 Filipiak zł. 3.
Nr. 261 Hilszer Edward zł. 25.

DO UZNANIA REDAKCJI

Nr. 254 Mrozowski Bogusław zł. 1.

NA INWALIDÓW.

Nr. 255 Frukacz Feliks zł. 3.
Nr. 255-a Pozostałość z imienia p. Knapika od Prec. Elektr. Wydz. Kółkow. zł. 17.
Nr. 256 Sliwkowicz I. zł. 3.

NA DOM SIEROT „SIENKIEWICZÓWKI”

Nr. 257 Szymańska Fr. zł. 5.

NA SIEROTY PO POLEGŁYCH ŻOŁNIERZACH.

Nr. 258 Pozostałość od wieńca śp. Karola Benara Urząd Starszych Zgromadz. Jubilerów, Grawerów i zegarmistrzów zł. 21.
Nr. 259 Pacia Fr. zł. 2.

NA POMNIK Ś.P. P. KPT. POGONOWSKIEGO.

Nr. 262 Cyprian Raczyński zł. 2.

NA INWALIDÓW WOJENNYCH.

Nr. 263 Frukacz zł. 5.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 5 GRUDNIA.

Godz. 11 Retransmisja z sali rady miejskiej akademji jubileuszu 20-lecia polskiego Towarzystwa krajoznawczego; 14.15 Odczyt pt. „Jak przechowywać obornik”. 15 Transmisja koncertu z Filharmonji; 17 Program dla dzieci; 17.30 Koncert popołudniowy. 1. Liszt: Marsz hołdowniczy, 2. Cui: „Canabile”. 3. a) Schumann: „Barcarola”, b) Zelenki: „Jasko z pod Śacza”, 4. a) Saint-Saens: „Labędź”. 5. Gounod: Hymn do św. Cecylii, 6. Sibelius: Suita na orkiestrę op. 5. 7. a) Leoncavallo: „Pół skarbie mój”, b) „Młynareczka” 8. a) Gorja, Etiuda koncertowa, b) Alvars: Marsz piratów, 19 Odczyt p. t. „Państwo polskie w rozwoju dziejowym”. 19.30 Odczyt pt. „Dwudziestolecie działalności polskiego Towarzystwa krajoznawczego” 19.55 Nad program Rozmaitości: 20.05 Przemówienie przedstawiciela „Rodziny wojskowej”; 20.30 Koncert wieczorny. Chór męski Tow. śpiewaczego „Harfa” 1. Moniuszko: Uwertura symfoniczna „Bajka”, 2. Moniuszko: „Arja z kurantem” z op. „Straszny dwór”. 3. a) Sinding: Romans b) Dworzak: Taniec słowiański, 4. a) Noskowski: Jesień, b) Niewiadomski: W lesie, c) Cui: Wieczór, d) Szwarzbach: „Kołysanka”; „Harfa” 5. a) L. Różycki: Romans, b) Kreisler: 1) Kaprys wiedeński, 2) Piękny rozmaryn, odegra p. Lidja Kmitowa. 6. Moniuszko: a) „Znasz-li ten kraj” b) Grajek, 7. Doppler: Wyjatek z op. „Wanda” 8) a) Mel. lud.—Z. Noskowski: „Matulu moja”, b) Stadler: „Serenada”.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 4-go grudnia 1946 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,98
Belgia 125,50
Londyn 43,69
Nowy Jork 9,06
Paryż 35,90

Praga 24,72
Szwajcaria 174,95
Włochy 39,35
Wiedeń 127,25.

Dewiza na Peryż b. mocna; dewiza na Medjan również mocniejsza.

Okazja świąteczna! 6847
Trema na spłatę w ciągu 3-ech miesięcy



Grand-Hotel Grand-Hotel
Sala Malinowa

DANCING

Od 1-go grudnia r. b.
zmiana programu!

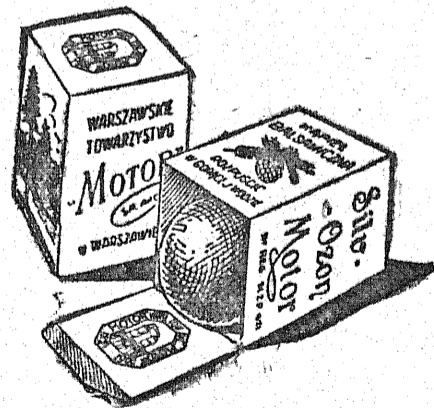
FIVE O'CLOCKI

w niedziele, wtorki,
czwartki i soboty.

— MUZYKA —

Karasiński-Kataszek

6856—



Silv-Ozon „MOTOR”

skoncentrowany wyciąg z igliwia sosnowego
w płynie lub w proszku

do przygotow. kapelei balsamicznych.

Zakłady Chemiczne i Farmac. Warsz. Tow. Akc.
„MOTOR” 6856—

Zakopano Antalówka

pensjonat Iwonka powyżej kolei H. Piłchowskiej nowowbudowana willa murowana w pięknym położeniu poleca pokoje ciepłe słoneczne. Ceny przystępne. Towarzystwo doborowe.

4608—1

Najlepszy podarunek gwiazdkowy!

Jedyny higieniczny i oszczędny

Odkurzacz Elektrolux

Jest dziś przy długoterminowej spłacie dla każdego dostępnym.

Dla rozpowszechnienia metody sprzątania ELECTROLUXEM urządzamy w mieszkańcach BEZPŁATNE ODKURZANIE

ELECTROLUX Łódź, Piotrkowska № 53,
tel. 44-66, 45-45 i 49-49. 6866-



ZEGARY

ścienne, biurowe, kołnienne, stołowe
Zegarki złote, srebrne, męskie i
damskie od najtańszych do najwyk-
wint. po niskich cenach.
Życzącym na raty.
Przełożył wykonanie rep. zegarm.

BRYLANTY

bizuterję platery
oraz upominki oko-
licznościowe w wiel-
kim wyborze

SPRZEDA

Jan Chmiel 6872

Piotrkowska Nr. 100.

Praktyczne Podarki Gwiazdkowe!

Efektowne żyrandole od 40.— do 100.— zł
Piękne ampie do syp. „ 27,15 „ 71.— „
Oryg. alabastr. ampie „ 70 zł.

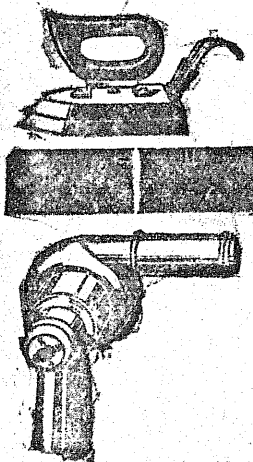
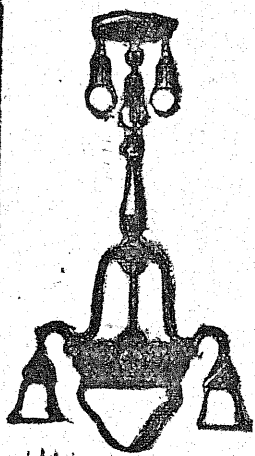
Gustowne lampki na
nocne stoliki od 26,50 zł. para

Solidne lampy biur. od 15,15 zł. 6858

ELEKTR. żelazka, garażki, maszyny do ka-
wy, aparaty do suszenia włosów, zapalniczki itp

Zakłady Elektrotechniczne
Adolf Meister i S-ka

Łódź, Piotrkowska 165, tel. 24-61.



Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka
i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

ŁÓDŹ,

Zamenhofska 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17

Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 46-87.

Kompletne urządzenia pokojowe od najsłabszych
do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek
pokryć meblowych. 60261

Istniejąca od roku 1905

firma JOZEF HAJEK

w związku z rozszerzeniem lokalu handlowego przeniosła z dniem 24 listopada 1926 r.
swoje biuro i skład mieszczące się dotychczas przy ul. Piotrkowskiej № 273, do nowego
lokalu w Łodzi przy

ul. PIOTRKOWSKIEJ Nr. 82, front 1 piętro tel. 32-40.

Specjalności właściwej jej branży jak:

wełny, purpury, płócienna pościelowa, fartu, hove, koszulowa i prześcieradłowa, drelichy
zetyry, pepity, ręczniki, damska i męska bielizna oraz fartuchy i chusteczki, po cca jak
najlepszej jakości i po umiarkowanej cenie.

6852-

Sprzedaż HURTOWA.

Helonów.

Od 5-go do 9-go grudnia 1938 r.

III Powszechna

Wystawa drobiu, gołębi
psów i zwierząt domow.

Otwarta od 9 r. do 8 wiecz.

Wejście Zi. 1,50—Dla dzieci uczące
się mod. i szer. 75 gr. W poniedziałek
przed poł. dla dzieci szkolnej gru-
pami wejście 30 gr.

Łódź, Stow. H. Dr.
Goł. i Zw. Domowych



Na raty.

Na raty.

Dywany! MEBLE!

Solidne najlepiej i najtaniej kupić można w MAGAZYNIE MEBLI

Władysława Romiszowskiego

Piotrkowska 116, I p. front. Tel. 21-61.

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do
rznienia szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 6480—



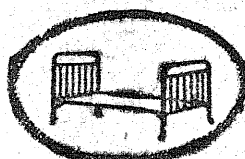
FORD

oryginalne
części zamienne
na składzie
ceny najtańsze

Jen. repr. „Berson“ Łódź
Narutowicza 16 telefon 28 50.

Opony „Michelin“
Maszyny „Dunlop“

6850—1



Łóżka

metalowe, materace druciane
wycielone, wózki dziecięce u-
mywalki najdogodniej i najtaniej

„Dobropol“

Piotrkowska 73
w zadrzeżku. 6860

Żądajcie wszędzie

Chleb deserowy Trenklera

Nagrodzony na wystawie gospodarsko — higienicznej
złotym medalem

R. Trenkler

Łódź, Ceglana 67, telefon 47-36. 6766

Pracownia Sukien i Okryć
„Maison i Splendide“
pod fachowem i artystycznym
kierownictwem

A. Maszkowski i St. Szymanko
Piotrkowska 117 tel. 20-05

przyjmuje zamówienia z wła-
snych i powierzonych materiałów.
Ceny umiarkowane
6877—1

Pracownia futer

Wacł. Haweckiego

Piotrkowska 121.

B. właściciela artystycz-
nej pracowni futer w Moskwie
wykonuje nowe, przerabia
odświeża stare oraz farbuję
specyjalnym sposobem.

Najtaniej
sumiennie i solidnie.
446—2

Na raty! Obuwie i najle-
psze towary na
damskie zimowe płaszcze i mę-
skie palta oraz wykwintna bie-
lizna damska i męska. Tanie
na dogodnych warunkach kupić
można tylko w firmie „KREDYT“
al. Nawrot 16 (róg Sienk. i Pi-
lchoty). 6826—2

Dentysta J. Karmazyn
Pielkowska 2,
powrócił

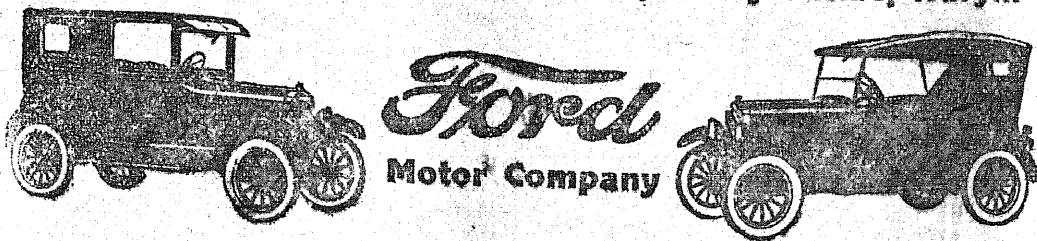
Specjalność: Leczn. zębów i ja-
my ustnej białe, sztuczne zęby
cz. podniebienia dla urzędni-
ków państwowych 30 dni
rabatu. 6826—2

30 proc.

nżej cen zwykłych poleca
szelkie ubiory męskie, dam-
skie i dziecięce, jak również
i na obstatunek. Pracownia na
m. 100

Z. Zalman Główna 4,
długo: Okazielem ogłoszeń
specjalny rabat. 6.10—1

Autoryzowane przedstaw. największej amerykańskiej fabryki



Samochody osobowe i ciężarowe stale na składzie

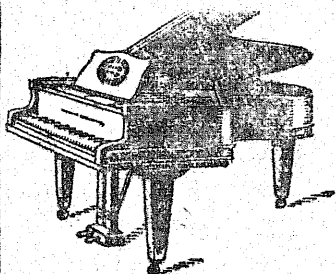
„Elbor”

6840—

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa
Ł. J. Borkowski, Oddział w Łodzi

Sklep: Piotrkowska 48
Tel. 4-94 i 84.

Skład: Killińskiego 70
Tel. 178, 172.



Skład fortepianów i pianin
Karola Koischwita,

Łódź, ul. Moniuszki Nr. 2, tel. 24 72,

Przedstawiciel firm 6875—

Bechstein, Blüthner, Betting, Feurich, Fibiger,
Grottrian-Steinweg, Ibach i in.

poleca na gwiazdkę

Jako najpiękniejszy i najodpowiedniejszy podarunek fortepianu, pianina, fleharmo-
nne, automatyczne pianina i aparaty (pianola - phonola).
Używane ins. umiety stale na składzie - Własny warsztat reperacyjny pod
fachowym kierunkiem - Wynajem instrumentów na koncerty, wieczory także miesięcz-
nie. - Strojenie, przewóz i zapakowanie instrumentów.
Ceny umiarkowane. Rok założenia 1892. Dogodne warunki.

Fabryka luster i Podlewnia Szkła



J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22,

poleca po cenach najniższych
Lustra, trzema, tualety jasne, ciemne w oryginal-
nych ramach oraz lustra wiszące, Meble
pojedyncze i całokształt urządzenia najnowszych
stylów. Odbijanie i poprawianie lustra z
przyniesieniem do domów. Sprzedaż na raty
i za gotówkę. 6116—

Ogłoszenie przetargu.

Gazownia Miejska w Łodzi ogłasza przetarg na:

- 1) zwózkę węgla ze stacji Łódź-Fabryczna do ga-
zowni w ciągu roku 1927;
- 2) przewózkę węgla i koksu wewnątrz fabryki oraz
wywózkę szlaki i innych odpadków w ciągu całego
roku 1927.

Warunki techniczne są do przejrzania w biurze Ga-
zowni. Targowa Nr. 18.

Termin składania zapieczętowanych ofert do 15-go
grudnia 1926 r.

6846— Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Teatr Świeżyny
NOWOŚCI
Główna róg Piotrkowskiej

Ostatnie 2 dwa, **Zywy kabel** 6843—

Wielki sensacyjny dramat cyrkowy w 8 aktach.
W roli głównej — **Johnny Hines.**
akrobatka ameryk.

Nad program Szampańska komedia w 2-ch akt.

Anons. Następnny program — **Zemsta pajaca** muz. i spiewy z
od wtorku 7 grudnia op. „Pajaca”

Na raty.

„POLRAT” 6868—

Na raty.

Sp. z ogr. odp. Al, Kościuszki 13, sklep frontowy.

Na składzie stale posiadamy:

towary na garnitury i pała męskie
na kostjomy suknie i pała damskie,
jedwabie — Towary bielizniane i poscielowe,
oraz wszelka galanterja, swetry,

obuwie damskie, męskie i dziecinne — chodniki — Dywany.

Na raty.

Na raty.

Reformackie pigułek z marką **Zakonnik**

znane od 1802 roku.

Reguluje krążenie, chronią od reumatyzmu,
cierpki wstępy, nadmiernej ciętyści artre-
tyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają he-
moroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach
co obstruacji są łagodnym środkiem przeczysz-
czającym. — Użyć 1 co 2 pigulek na noc,

Cena pud. Zł. 1,55 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszynski, Warszawa Trebacka 4.
Ządać w aptekach i składach z „Zakonnik em”
6297—



Po przyjeździe
z Paryża

udziela lekcji języka francuskiego
go osoba młoda i energiczna
posiada najnowszą me-
todami nauczania, ręczy za
słatek. Akcent czysto paryski
Zgłoszenia do Adm. R. zwoju
ul. „Paryżanka” 4 56-6

HOTEL
„POLONJA-PALACE”
w ŁODZI

CENA JEDNOLITA!
Zł. 6.— od osoby na dobę
wł. ze światłem, centr. ogrzew. etc.

Dyrekcja
B-cia Dobrzyńscy.

5857—

Wykwalifikowana krawcowa
szyje suknie od 10 zł., płaszczki damskie od 20 zł., także
uczy kroju i modelowania.
Zwierzchowska, Zachodnia 34, II p. fr.
6860

Wcale nie na Piotrkowskiej № 9, 6815—

mleści się **MEBLI**
tylko na **Górnym Rynku**

ul. Rzgowska 2, jest obecnie Najtańsze źródło Mebli
F. Nasielski, tel. 43-08, — Rzgowska Nr. 2.
Długoletnia gwarancja. Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

ZAKŁAD ZDUŃSKI.
Sofański, Sienkiewicza 91.

WYTWÓRNIE GILZ:
„Skala”, Al. Kościuszki 41.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:
Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE
SMACZNE I TANIO:
Kilińskiego 123, bufet Resursy.

FABRYKA SZCZOTEK:
Szczotki stalowe i metalowe ntc.
Frantz, Wólczańska 125.

SPÓŁDZIELNIE:
Słow. „Dźwignia” Wacława 9.

PRACOWNIE I SKŁADY OBUWIA:
Szczepan Pawlicki, Główna 11.

ZAKŁADY STOLARSKIE:
Książkowski, Pusta 5.

SKLEPY GALANTERYJNE:
M. Czempik, Główna 17.

ZAKŁADY KOWALSKIE:
Wróblewski, Radwańska 10.

PIEKARNIE:
Biskupiński Pabj., Szosa 35.

FABRYKI CUKIERKÓW:
Ziótkowski, Piotrkowska 197.

ZAKŁADY BLAGHARSKIE:
Lyczkowski, Piotrkowska 188.

RESTAURACJA I JADŁODAJNIA.
St. Łapka, Sienkiewicza 40.

ZAKŁADY ROWERÓW:
Krzemiński, Piotrkowska 178.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
Jastrzębski, Suwalska 16.

MASARNIE:
Skupiński, Zakątna 64.
Szwalbe, Piotrkowska 180.
Sowiński, Piotrkowska 261.
Rządziński, Konstancyńska 65.

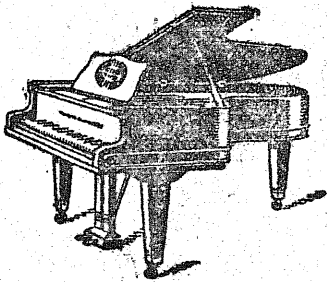
MECHANICZNE ŚLUSARNIE:
Lowandowski Kilińskiego 64.

KAWIARNIE:
Fraszczyńska Główna 34.

JADŁODAJNIA:
M. Szpałek Rzgowska 20.

KAWIARNIE:
Fraszczyńska Główna 34.

PIWIARNIE:
Zieliński, Ząteńska 123.



Największy skład fortepianów i pianin „J. Grzegorzewski”
Piotrkowska Nr. 117.
Tel. 38 40.

Posiada na składzie wielki wybór instrumentów krajowych i zagranicznych wszechświatowych fabryk, jak również mało używane dobre instrumenty. Sprzedaż na dogodnych warunkach. Wynajem instrumentów na wieczory i miesięcznie. Strojenie, reperacje i przewozy instrumentów. — 6374-

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Rutynowy nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka, fizyka. Przygotowuje szybko i dobrze do egzaminów dla eksternów, Kurs klasy 4 miesiąc 6-go sierpnia 14, trójka.

Młody energiczny prof. gimnazjalny, piero, siła, udziela lekcji oraz przygotowanie do wszystkich egzaminów w zakresie szkoły średnie (przedmoty humanistyczne) pojedynczo lub w kompletach. Wład. w księgarni Gebethnera i Wolfa od 2-8. 4678-2

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 98-3 ca prawo, druga brama, 6-4447-5

Tanio! gruntownie udziela lekcji muzyki na syntezach, fortepianie mancolinie, gitarze oraz teorii. Amatorom metodą autorską instrumenty, nuty na m. e. s. u. Złota 2-24.

Udzielam lekcji gry fortepianowej, Zamachaj 14, prawa oficyna i piętro. 4694-1

Bardzo tanio udzielam stenografii i polskiego, Piotrkowska 150, oficyna II piętro. 4691-1

KROJU szyja modelowania pasowania haftu, wykona szybko, gruntownie znana szkoła „Józefiny” mistrzyni cehowej nagrodzonej medalami. Dla przyjeżdżających stacja za pensjonat. Ceny zniżone. Kończącym patenty. Firma egzystuje od 1891 r. Piotrkowska 165. 4622-1

Kupno

Dom z wolnym niewielkim mieszkaniem w leśnym punkcie kupię. Wiadomość ul. Konstancyńska 37a, m. 15, codziennie od 2 do 4 popołudniu. 4708-2

Przebiegi i heblarę do drzewa kupię. Podrzeczna 33, Kapucyński. 4703-1

Sprzedaż.

Obuwie trwałe, zgr. bne tanio na raty „Kredyt” ul. Nawrot 15-1 p. 4666-6

Grupuję oraz sprzedaję różne meble, dywany, futra, szarżerę, muszkiety, szycia. Placę najwyższe ceny, Gdańska (Długa) 44 front w sklepie, dojazd tramwajami 6 i 8. 4777-6

Paratury nadające się do mielenia czarna, 10 sztuk i 20 krzesła sprzedam, Wład. Wólczańska 140 u dorzeczy. 467-6

W dużym wyborze otomany, kozetki, krzesła, fotele, Plumbowe i t. p. poleca Zakład Tapicerski. Warunki dogodne Stanisława Gabala Karola 1. 4672-4

Bilard brydżowy obrazuje do sprzedania. Cukiernia Netyń róg Nawrot i Kilińskiego. 4717-5

Sprzedam kasetkę i powóz w dobrym stanie. Radwańska Nr. 10. 4663-3

Sprzedam umywalkę z lustrem i białym marmurem, 2 szatki nocne z marmurem Piotrkowska 141, m. 52. 4701-1

Pianino do sprzedania. Embj 6-8 oficyna. 4691-1

Do sprzedania bryczka smetyńska na gumach z bud. a. Wiadomość Aleja 1 M ja 70. 4702-1

Sprzedam plac w Chojnach o paragonach z studnią i szopa. Dowiedzieć się ul. Nawrot 51 m. 21. 4704-5

Sprzedam od zaraz sklep apt. żywy z powodu zmiany interesu, Ogrodowa 54. 4708-2

Tanio do sprzedania otomany dywanowy i pianowe, kozetki, materace, krzesła, stoły, oraz przyrządy opałowe i reparacje tapiczer, Zielona 39. 4707-1

Tanio do sprzedania kregenski 6 krzesel, Sienkiewicza 25 m. 6, zaatak można od 9-12 i od 3-5. 4714-1

Szafa, stół, trzema łóżka, łazienka, futro, meble, sprzedam tanio. Główna 55, m. 48 oficyna trawa. 4 18-1

Meble, szafy, łóżka, stoły, kredensy, garderoby, trzema krzesła, scena stoliki, toalety i inne rzeczy, najtaniej można kupić u stolarza Ziętarska 27. 4688-1

Do sprzedania wyżej 4-ze mieszkanie czyste, rasy, Łąkowa 34. Wład. u rozrocy. 4675-2

Sprzedam tanio szafę, otomany z lustrem, białą, szafę i stół rezauwany, Krzesza 4 m. 18. 4660-2

Posady i prace.

potrzebny czeladnik stolarski Pomorska 32, st. larnia. 4715-2

Służąca umiejąca dobrze gotować do Wszystkich potrzebna zgłaszać się ze zdjęciem do domu Piotrkowska 110, I piętro. 4697-1

potrzebne panienki do kielasa, 100-ego haftu i mercesek. Rogozińska, 6-go Sierpnia 31. 4716-1

potrzebne zdolne cerowarki do reżnego fletu i przyjmujące uczennice. Kam Nowomierska 4. 4690-1

potrzebna służąca do wszystkiego. Zgłaszać się ze zdjęciem do domu Piotrkowska 155 m. 7. 4709-2

Chłopiec potrzebny do term. ul. Orła 3, stolarza. 4710-2

potrzebna uczennica do szycia. Gdańska 19, m. 10. 4713-1

potrzebna młoda uczelnia służąca do wszystkiego, ul. Gdańska 71, (osobk pralni). 4711-1

poszukiwane.

Osoba w średnim wieku, inteligentna, znająca doskonale wykwintne gotowanie i wszystko co w zakresie gospodarstwa wiejskiego wchodzi, poszukuje miejsca od zaraz lub później. Wymagania skromne. Oflerj pod „Izabella”. 4653-2

Lokale i mieszkania.

pokój umeblowany do wynajęcia. Oflerj pod „Rokof”. 4693-3

poszukuję mieszkanie, 5 pokoi, kuchnia, dwa wejścia, tamże pokój umeblowany. Wład. m. Kadzińska 60 m. 2. godz. 3-5 pop. 4703-1

przyjmę inteligentnego pana na mieszkanie, Radwańska 47, m. 63, oficyna. 4712-2

pokój przy rodzinie dla solidnej osoby do wynajęcia od zaraz. Wład. ul. Kilińskiego 170, m. 13, od 2 od 4 pop. 4698-1

Lokal Fabryczny z kablem elektrycznym w średniości 12x12 metrów od zaraz do odstąpienia. Oflerj pod „Boga”. 4697-1

Różne.

kucharka Pipikowa przyjmie zamówienie pań. oraz masaż. Piotrkowska 132. 4617-7

Pracownia

Sukien i okryć damskich „Józefiny”
Znana z długoletniej i fachowej pracy, poleca wykwintne wykonanie sukien, balowych, wieczorowych, kostiumów i palet. Ceny przystępne. Przyjmuje obywatelki. Piotrkowska 165. 4623-1

Poszukuje się

gospodyni-kucharki energicznej, do lat 40, do prowadzenia stołowni na 40 osób oraz

2 dziewcząt

do podawania i posług w kuchni. Zgłoszenia osobiste z dokumentami, poważnymi referencjami: Al. Kościuszki 14, między 2-5 pop. oddzwierzy wskazać. 4665-1

Mężatki,

chcąca o swoje zdrowie! Jedynym zakładem w Łodzi, który wypożycza z obsługi elektryczne aparaty do okazywania za bardzo dostępną orientację „Higiena”, Przejazd 19 telefon 58-65. 4856-5

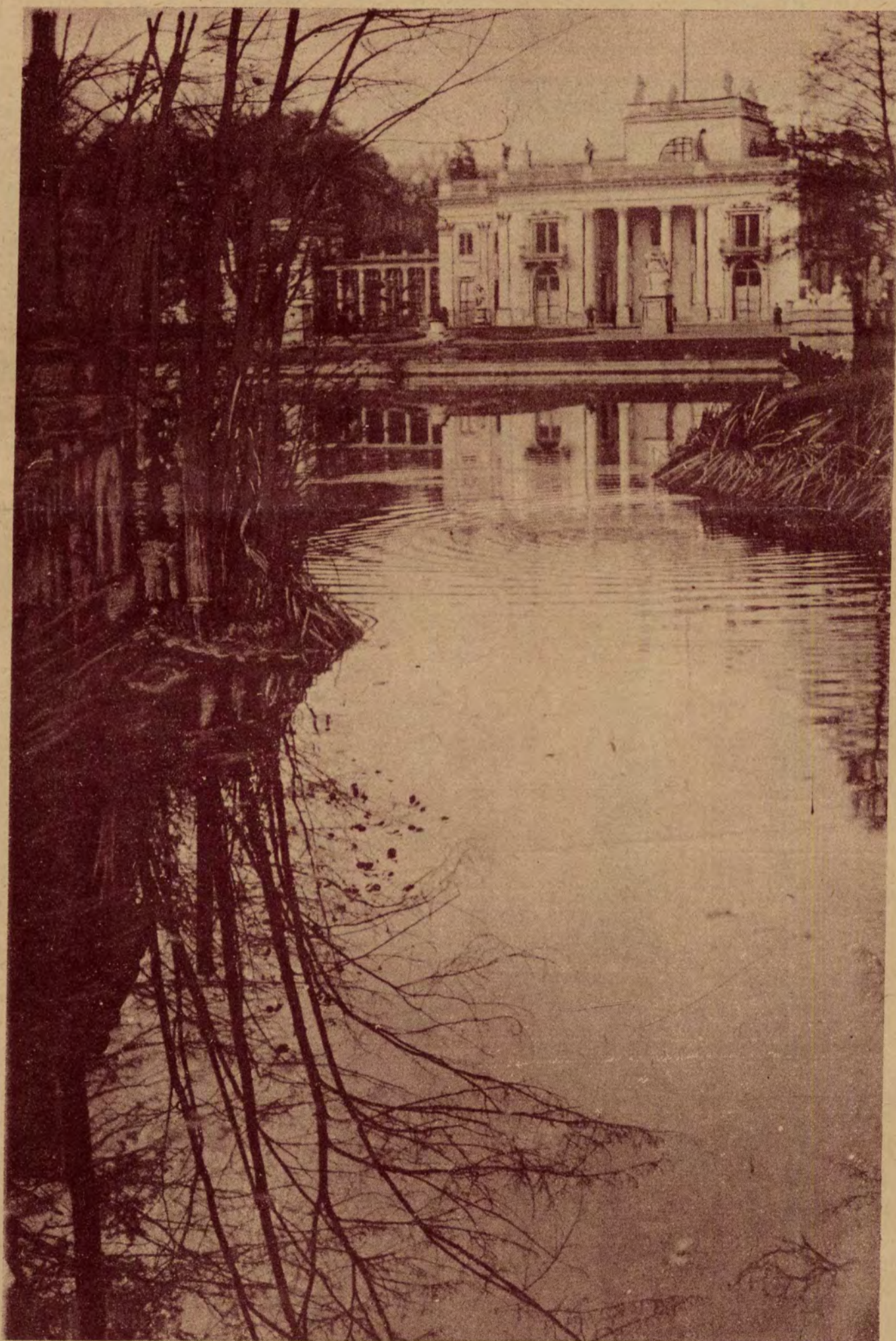
Nakładaczka

na płaską maszynę na godzinę potrzebna. Zgłaszać się do „Izabella” 9-14.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10; nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowskiego), w Kowliu Sadowa 4 (Woińska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 20 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 5 GRUDNIA 1926 R.



Pełen jesiennego nastroju pałac w Łazienkach, odbijający się w wodzie, nad którą wznoszą się jesienne drzewa i krzewy.



P. Mostowski, nowomianowany konsul polski w Tyflisie.



Dn. 25 listopada odbyło się uroczyste doroczne posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, które zaszczylił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.



P. Kalina, nowy konsul sowiecki w Gdańsku.



Przyjazd Claude Farrère (X), znakomitego powieściopisarza francuskiego, do Warszawy.



Delegaci Zjazdu Ligi Obrony Powietrznej Państwa przed Zamkiem, w drodze na audjencję u Pana Prezydenta Mościckiego: pp. Godlewski, inż. Król, Z. Skrzyński i Goleński.



Figura Kazimierza Wielkiego w Muzeum Narodowym.



W kościele św. Krzyża w Warszawie zamurowane jest serce Fryd. Chopina, o czym świadczy umieszczona tam tablica pamiątkowa.



Tablica, poświęcona pamięci poległych Krechowiaków, znajdująca się w kościele św. Krzyża.



Delegacja Katalończyków-wygnanców składa hołd prochom Nieznanego Żołnierza w Brukseli.

„Świątynia Nieba”, jedno z najpiękniejszych dzieł architektury chińskiej w Pekinie została uszkodzona podczas ostatnich rozruchów.



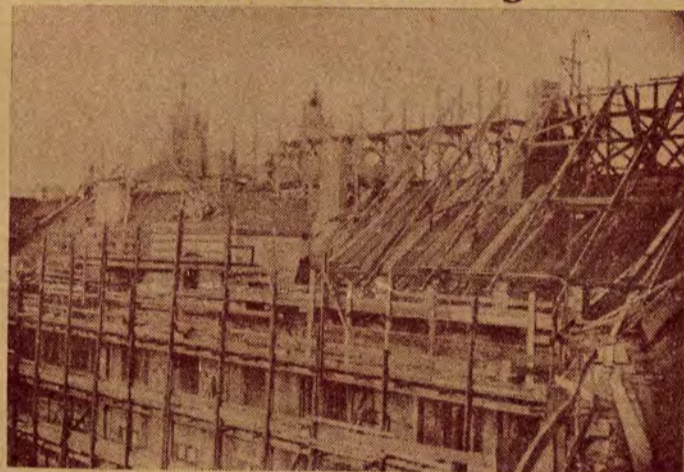


Rtm. Królikiewicz, mjr. Toczek i por. Szosland, którzy w dn. 25 ub. m. zdobyli na Międzynarodowych Konkursach Hipicznych w Nowym Yorku pierwszą nagrodę „Wielki Puchar Narodów”.

Odnawianie Zamku Królewskiego w Warszawie.



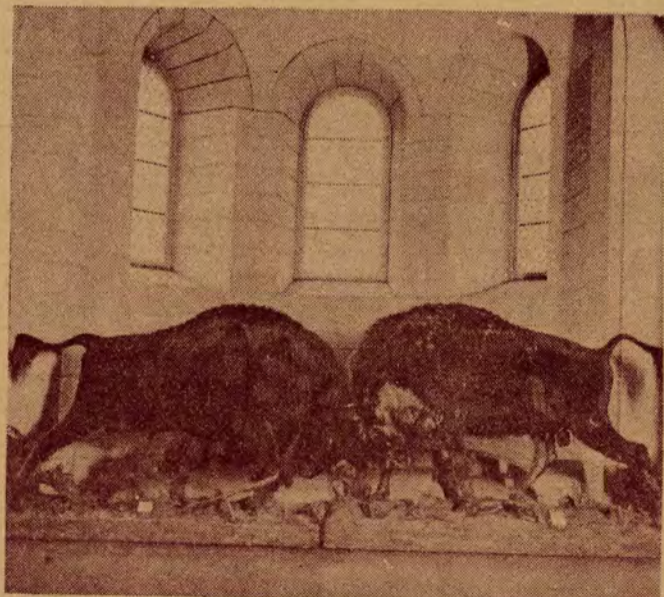
Remont wieży zegarowej.



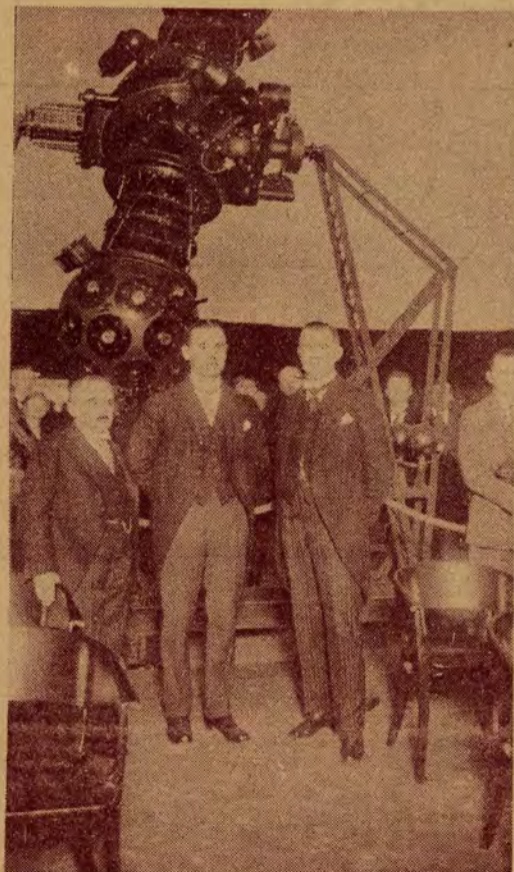
Restauracja frontowej części Zamku.



Podczas prac przy odnawianiu odnaleziono zamurcwaną przez Rosjan przejście, służące jako korytarz Wielkiej Sali Sejmowej.



Walka żubrów. Piękne okczy żubrów białowieskich, zdobytych jeden z gmachów państwowych w Poznaniu.



Berlin pozyskał nowy, o niezwyklej mocy teleskop, inauguracja którego odbyła się z wielką ceremonją.



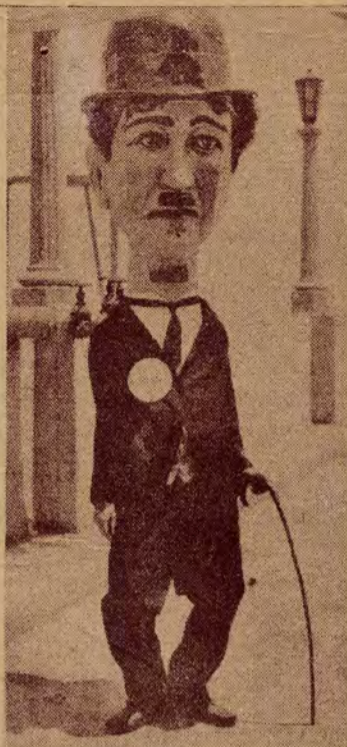
Tak wyglądał pierwszy aparat gramofonowy Edisona z przed 50-ciu lat.



Piękna tancerka amerykańska w jednej z najdoskonalszych póz tanecznych.



Harold Lloyd.

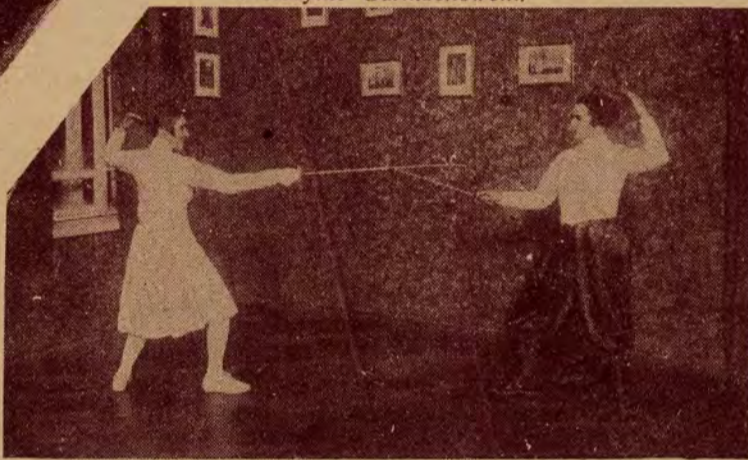


Charlie Chaplin.



Douglas Fairbanks

Dnia 27 b. m. odbyła się Akademia Szermiercza w Kasynie Garnizonowym.



Pani Znajdowska i pani Nowak-Dubińska.



Balowa fryzura Paryżanki.



Praktyczny półbutcik kombinowany z lakieru i zam-szu, zapinany na guziczek.



Najmodniejsze pończoszki siateczkowe.

Propozycja nadzwyczajna

Przeznaczenie! Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Wiadza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żona, Lenormand, Thebes. Dokładny sennik. 48 kart bezpłatnie. Zł. 3.—
CZARNY KRUK, czyli Mojżeszowy skarbie magiczny i tajemnicze wszelkich tajemnic. Dosłownie podług starego rękopisu. Zł. 3.—
PRAWDZIWI OGNISTY SMOK, albo władza nad duchami niebios i piekiel oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza. Zł. 3.—
SIEDM RAZY OPIECZETOWANA: Księga największych tajemnic czyli magiczno-sympatyczny skarb. Zł. 3.—
ARTUR GORSKI: „O zmartwychwstaniu”. Zł. 1.—
DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hipnotyzerem”? Szerok cenny wskazówek z dziedzin hipnotyzmu, sugestji i telepatji. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—
PROF. U. WEAD: Sztuki czarodziejkie. Rozrywki naukowe. Wielki zbiór porażających i zdumiewających doświadczeń z 26 ilustracjami. Zł. 2.—
 Wysłamy po otrzymaniu gotówki, jak również za zaliczeniem pocztowem. Na wydanki pocztowe, opakowanie, załączamy 1 zł. znaczkami pocztowymi.



P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

OLKUTYZM WIEDZA TAJEMNA.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja!”. „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twojej woli? Chcesz wlaść dać wielką tajemniczą siłę? Podręcznik słynnego hipnotyzyera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hipnotyzmu. Jakim powinien być hipnotyzer. Jak kiego winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hipnotyzyera na medium. Uspienie medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich natogów. Zł. 7.— W pięknej mocenej oprawie Zł. 10.—
SZYLLER-SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Zawiera wykład nauk: Chiromancja (linja rąk), fizjognomika (rysy twarzy), astrologia (nauka o wpływie gwiazd na losy). Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obznajmionego z jej treścią niema tajemnic. Wykwintne wydanie w pięknej, płócienczej, złotymi literami ozdobnej oprawie, z portretem autora i z wielką ilustracją w tekście. Bez oprawy Zł. 4.— w oprawie Zł. 7.—
DR. RADWAN-PRAGŁOWSKI: Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiąć powodzenia w życiu. Zł. 2.—
Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magji, spirytyzmu, hipnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji. Zł. 4.50.
ST. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy”. Z dziedziny medjumizmu i zjawisk nadprzyrodzonych. Ilustrowana licznymi fotografiami duchów i zjaw. Zł. 2.—

W. POPULAR: „Ze świata pozagrobowego”. O duchach i czarach. Zdarzenia prawdziwe. 50 gr.
PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Magja a czary”. Treść: Tajemnice magji. Magja naturalna. Drogi wtajemniczenia, ceremonjały i rytuały. Wskrzeszenie umarłych. Ewokacja miłości. Lekarskie tajemnice. Opętanie. Czarna magja. Sabaty i zaklęcia szatana. Larwy i demony. Oczarowanie i t. p. Księga zawiera 11 oryginalnych i ciekawych rycin. Cena Zł. 2.50.
STARKE: „Spirytyzm”. Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materiałizacja. Jak urządzać seanse spirytywiczne. 14 rozdziałów. Zł. 1.—
SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każda panna wiedzieć powinna”. Jak poznać przyszłego męża. Zł. 1.—
SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien”. Jak poznać przyszłą żonę. Zł. 1.—
CHELMNO: „Wyroczenia”. Sposób otrzymania odpowiedzi na różne zapytania. Zł. 3.—
SZONTA I SIŁDMA KSIĘGA MOJESZA: Magiczno-sympatyczny skarb. Najobszerniejsze wydanie w dobrej oprawie, zaopatrzone pieczęciami. Około 500 stronic. Cena Zł. 10.—
MISS HASSE: Najnowszy sennik naukowy, ułożony na zasadzie rewelacji słynnego medium Miss Hasse. Z przedmową Szyllera-Szkolnika. Zł. 1.—
SZYLLER-SZKOLNIK: „Tajemnica powodzenia”. Jak żyć i postępować, by zdobyć zadowolenie moralne i zyciisko przeciwstawić się losowi. 50 gr.
W. CHŁOPICKI: „Wielka księga spirytyzmu”. W dwóch częściach. Treść: Doświadczenia medjumistyczne, jasnowidzenie. Z dodatkami słownika, terminów, używanych przez spirytystów. Zł. 3.—
DR. RADWAN-PRAGŁOWSKI: „Spotegowanie woli”. Najnowsze metody sugestji. Rozwój zdolności, talentu i usuwania strachu i złych przyzwyczajeń. Całość 4 tomiki razem. Zł. 1.—

ROSKO-CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziej-skich”. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—
SENNIK EGIPSKO ARABSKI z planetami. Zł. 1.—
KARTY I KABALA. 36 kart i kabaly. Zł. 1.—
MUZEM OSOBLIWYCH LUDZI I CUDNYCH ZJAWISK NATURY. 92 nadzwyczajnych faktów. Zł. 2.—
LENORMAND: „Nauka stawiania kabaly z kart”. Sposoby Lenormand. Thebes. Dokładny sennik. 48 kart bezpłatnie. Zł. 3.—
CZARNY KRUK, czyli Mojżeszowy skarbie magiczny i tajemnicze wszelkich tajemnic. Dosłownie podług starego rękopisu. Zł. 3.—
PRAWDZIWI OGNISTY SMOK, albo władza nad duchami niebios i piekiel oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza. Zł. 3.—
SIEDM RAZY OPIECZETOWANA: Księga największych tajemnic czyli magiczno-sympatyczny skarb. Zł. 3.—
ARTUR GORSKI: „O zmartwychwstaniu”. Zł. 1.—
DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hipnotyzerem”? Szerok cenny wskazówek z dziedzin hipnotyzmu, sugestji i telepatji. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—
PROF. U. WEAD: Sztuki czarodziejkie. Rozrywki naukowe. Wielki zbiór porażających i zdumiewających doświadczeń z 26 ilustracjami. Zł. 2.—
 Wysłamy po otrzymaniu gotówki, jak również za zaliczeniem pocztowem. Na wydanki pocztowe, opakowanie, załączamy 1 zł. znaczkami pocztowymi.

Wydawnictwo i Redakcja „ŚWIT”
 Warszawa, Piękna 25, m. 12.
 Konto P. K. O. 12454.
 Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.